Nr 181. Kraków, Sobota 11 Sierpnia 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

*Listów nieopłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**

**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Z bałkańskiego wulkanu.

W ognisku wiecznych niepokojów, na bałkańskim wulkanie znów wre i kipi. Obecnie inne atoli, niż w ubiegłych latach działają tam moce, ferment inną ma formę, inne znaczenie. — Ruch bułgarski w Macedonii, który przez kilka lat niepokoił Europę i groził nawet wywołaniem wielkiej wojny na Bałkanie, nie ustał wprawdzie, lecz złagodniał znacznie. Nie on też zagraża dziś pokojowi na półwyspie i w Europie. Bułgarzy macedońscy czekają obecnie dość cierpliwie na rezultat podjętej przez mocarstwa akcyi reform i na razie przynajmniej nie myślą o ogólnym porywie zbrojnym przeciwko Turcyi. Dziś są oni zmuszeni zwrócić swe siły przeciw innemu nieprzyjacielowi, nie muzułmańskiemu, lecz chrześcijańskiemu, nieprzyjacielowi, który bardziej może zagraża ich narodowym interesom, niż ich wróg odwieczny — Turcya. Nieprzyjacielem tym, a zarazem głównym dziś wichrzycielem na Bałkanie są Grecy.

Już od dwóch tygodni nadchodzą z Bułgaryi doniesienia telegraficzne o gwałtownym ruchu antigreckim, jaki tam powstał. W Warnie ludność bułgarska nie chciała przyjąć zamianowanego przez patryarchat ekumeniczny nowego biskupa, Greka, nie pozwoliła mu nawet wysiąść na ląd, a w wywołanych wypadkiem tym rozruchach poturbowano wielu greckich mieszkańców miasta. W Płowdiwiu (Filipopolu), w Burgas i Stanimace przyszło do groźnego pogromu zamieszkałych tam Greków, przed kilku dniami zaś odbyła się i w stolicy bułgarskiej w Sofii ogromna demonstracya przeciwko Grekom, w której wzięło udział do 30.000 ludzi, a która jedynie dzięki środkom zaradczym władz rządowych nie zamieniła się na nowy pogrom greckiej ludności. Jednem słowem, podobnie jak w Rumunii, tak i w Bułgaryi cała ludność tubylcza zapałała zaciekłą nienawiścią do Greków. A z jakiej przyczyny? Z tej samej zupełnie, która wywołała trwający jeszcze zatarg rumuńsko-grecki.

Bułgarzy mają słuszniejszy nawet powód nienawidzenia Greków, niż Rumuni. Przez długie wieki duchowieństwo greckie podlegające patryarchatowi, pracowało nad tem, ażeby w ludzie bułgarskim wytępić wszelkie poczucie narodowe, wpoić w niego ślepe posłuszeństwo także pod narodowym względem dla greckiej władzy kościelnej. Dziś, gdy na większej części terytoryum, zamieszkałego przez Bułgarów, wskutek utworzenia księstwa bułgarskiego i exarchatu, dążnościom takim położono tamę, Grecy tem silniej starają się zagarnąć dla siebie resztę, opanować zamieszkałe przez Bułgarów, Kucowołochów i Serbów dzielnice, podlegające jeszcze władzy sułtana. Bandy greckie, popierane otwarcie przez rząd grecki, grasują po całej Macedonii i mordują bez litości wszystkich, którzy nie chcą się przyznać do narodowości greckiej lub odmawiają uległości zupełnej patryarchatowi. To skłoniło Rumunię do energicznego wystąpienia przeciwko Grecyi, to dziś i w Bułgaryi wywołało burzliwą reakcyę.

Lecz i w samej Bułgaryi Grecy, licznie tam osiadli, czynią wszystko, co mogą, aby zniechęcić do siebie ludność bułgarską. Zajmują się oni tam głównie bankierstwem i handlem, wyzyskują Bułgarów, a równocześnie jawnie grawitując ku Grecyi, przeciwdziałają żywotnym interesom kraju, który daje im przytułek i dorobek.

Te dążności Greków, których źródłem jest wybujała ogromnie idea panhelenizmu, marzenie, że kiedyś będzie można wskrzesić dawne imperyum greckie, znajdują w Konstantynopolu nietylko tajne, lecz i jawne poparcie. Władze tureckie w Macedonii, które w barbarzyński sposób tępiły narodowe odruchy Bułgarów i Serbów, pozwalają bandom greckim bezkarnie dopuszczać się największych gwałtów. Istnieje rzekomo nawet osobna konwencya między Grecyą a Portą, dotycząca wspólnego przeciwdziałania dążnościom politycznym innych narodowości na Bałkanie.

Dziś sytuacya przybrała charakter bardzo poważny. Jeżeli mocarstwa europejskie rychło nie położą tamy uroszczeniom greckim co do Macedonii, jeżeli bezczynnie spoglądać będą na krwawą gospodarkę band greckich w tym kraju, może zerwać się na Bałkanie pożar, którego ugaszenie będzie bardzo trudne, a co najmniej, sprawi rozmaitym rządom dużo kłopotu.

---

## Bohaterskie dzieci.

W roku bieżącym, jak już donosiliśmy, rząd pruski zniósł w szkołach Księstwa do reszty naukę religii w języku polskim. Udzielano jej już w niewielu tylko szkołach i to na stopniu najniższym; obecnie i to skasowano i dziś nawet w najniższych oddziałach szkolnych sześcioletnie dzieci muszą odmawiać pacierz po niemiecku, po niemiecku uczyć się religii. Ogół społeczeństwa polskiego w Księstwie odpowiedział na to antipolskie zarządzenie wprawdzie głośnemi protestami, ostatecznie jednak przyjął to, jako rzecz, której na razie odmienić lub odwrócić nie można. Jedynym przeciwko temu środkiem zaradczym jest tem intenzywniejsza i gorliwsza nauka dzieci polskich w domu na polskim elementarzu i polskim katechizmie.

W kilkunastu atoli gminach zbuntowały się przeciwko zarządzeniu temu polskie dzieci same. Oświadczyły one nauczycielom, że pod żadnym warunkiem religii w języku niemieckim uczyć się nie będą. Nauczyciele mają prawo karać dzieci za to i z prawa tego wszędzie dziś korzystają. Lecz i to nie zdołało dotychczas złamać oporu dzielnej dziatwy. Oto, co pisze dziś „Dziennik Poznański“.

„Podaliśmy już kilka podobnych przykładów. Teraz znowu donoszą z Gościeszyna, w powiecie żnińskim, że w tamtejszej szkole z ogólnej liczby około 200 dzieci, jedenaście — 9 dziewcząt i 2 chłopców — nie poddało się przymusowej niemieckiej nauce religii.

„Oto nazwiska tych dzieci: Zosia Smarujówna, Marynia Kapturówna, Jasia Imbierowiczówna, Praksia Posłuszna, Marynia Drewsówna, Frania Lisiecka, Frania Kończalówna, Marynia Nowakówna, Zosia Pieczyńska, Walery Smaruj i Franek Łuczak.

„Inspektor szkolny wyznaczył owym dzieciom za opór areszt. Codziennie po południu odsiadują jednę godzinę, a ma to trwać dopóty, dopóki dzieci nie nawrócą się do niemczyzny. — Codziennie rano pyta nauczyciel, czy się już nawróciły, ale dzieci niewzruszenie trwają w oporze.

„W tej samej sprawie donoszą z Żydowa w powiecie witkowskim, że we wtorek przybył niespodzianie do szkoły inspektor szkolny, p. Bismark z Witkowa. Rozpoczęło się egzaminowanie dzieci religii w niemieckim języku — a dzieci są tam wszystkie polskie. Dzieci słabo odpowiadały. Wtenczas kazano im mówić pacierz, ale żadne dziecko nie chciało się po niemiecku modlić, ani też po niemiecku śpiewać pieśni kościelnych. Inspektor każdemu dziecku kazał wychodzić z ławy i pytał, dlaczego nie chcą się po niemiecku modlić. Gdy niektóre dzieci odpowiedziały, że im rodzice zakazali, napisał sobie inspektor nazwiska rodziców. Następnie łajał dzieci, że tak „nieposłuszne są swemu królowi“. Wreszcie oświadczył, że za karę odtąd będą odsiadywały areszt co dzień od godziny 11 do 12 przed południem i od 2—4 po południu w czterech dniach tygodnia i że nauczyciel krnąbrne dzieci będzie karał cieleśnie.

„Po odejściu inspektora, zachęcał jeszcze nauczyciel Kaczmarski dzieci, aby, jeżeli już pacierza nie chcą po niemiecku mówić, ani po niemiecku śpiewać pieśni, przynajmniej religii uczyły się po niemiecku. Lecz dzieci odpowiedziały, że po niemiecku religii uczyć się nie będą nigdy.

„Ponieważ wskutek zatrzymywania dzieci w areszcie, nie mogą one rodzicom pomagać w pracach polnych, przeto rodzice zawiadomili o tem ks. arcybiskupa Stablewskiego, prosząc o radę i wskazówki.

„W Marzeninie również nie chcą dzieci uczyć się religii w języku niemieckim.

„Wobec tego inspektor v. Bismark postanowił objeżdżać wszystkie szkoły swego obwodu i chce wpływem swoim nakłonić dzieci do uległości. Smutne to obrazki z kraju — kultury i wolności!“

Tyle „Dziennik Poznański“. W innych pismach polskich zaboru pruskiego spotykaliśmy również już kilkakrotnie wiadomości o takim oporze dziatwy polskiej. Aby należycie ocenić to jej bohaterstwo, trzeba wiedzieć, że są to wyłącznie dzieci rodzin uboższych, gospodarzy i robotników rolnych. Komuż serce nie zabije żywiej na widok tej dzielności polskiej dziatwy ludowej. Najlepsza to przecie rękojmia, że germanizacyjna polityka rządu pruskiego nie dopnie celu.

Wszelkie starania ks. arcybiskupa Stablewskiego o przywrócenie nauki religii w języku polskim chociażby w najniższych tylko oddziałach szkół jego archidyecezyi, pozostały dotychczas bez skutku. Wobec tego ludowa prasa poznańska zwróciła władzy duchownej uwagę, że mogłaby ona jednak przy dobrej woli ocalić dziatwę od prześladowania za opór przeciwko niemieckiej nauce religii. Wystarczałoby przecie, ażeby ks. arcybiskup odebrał wszystkim nauczycielom w szkołach ludowych misyę kanoniczną do udzielania nauki religii, bo wówczas żadne dziecko katolickie nie byłoby zobowiązane uczęszczać na tę naukę.

Władza duchowna dotychczas nie uwzględniła tego żądania, a prawdopodobnie nie uwzględni go i w przyszłości. Zdaje się, że na taki radykalny środek, który wywołałby ogromne represye ze strony rządu i rozpętałby na nowo zaciętą „walkę kulturną“ i Rzym by się nie zgodził. Dzieci polskie zmuszone więc będą cierpieć dalej. Nie mogąc ich obronić od smutnego tego losu, społeczeństwo w inny sposób powinno otoczyć je opieką, aby wiedziały, jak wysoko ogół ceni to ich bohaterstwo.

---

## Z walki rewolucyjnej w kraju nadbałtyckim.

Bohaterska walka rewolucyonistów łotewskich wywołała niezwykle krwawe represye caratu, od których poczerwieniał cały kraj nadbałtycki. Przed pół rokiem jeszcze telegramy przynosiły wieści o wzmagającej się rewolucyi łotewskiej, o rzekomem proklamowaniu republiki łotewskiej przez rewolucyonistów, o krwawych ekspedycyach karnych generała Orłowa i Sołoguba, o bezprawiach i gwałtach junkrów bałtyckich, dokonywanych na spółkę z kozakami nad ludnością łotewską i estońską. Dziś to wszystko nagle ucichło.

O stanowisku niemieckich baronów wobec rewolucyonistów łotewskich i carskich siepaczów, pisaliśmy niejednokrotnie. Obecnie chcemy zwrócić uwagę na dzisiejszą formę walki rewolucyjnej na Łotwie i w Estonii. Charakterystyczną jej cechą jest niezwykła wytrwałość konspiracyjna i zawziętość. Ileż to razy urządzano kozackie obławy na rewolucyonistów kryjących się w lasach, a jednak rzadko osięgano jakieś pochwytne rezultaty. Znany n. p. przywódca rewolucyonistów Granijd, jak wąż przewijał się wśród nagonek, urządzanych na niego, i zawsze wymykał się z matni.

Ekspedycye karne generała Orłowa, wskutek swej niesłychanej okrutności w znęcaniu się nad schwytanymi, wywołały ciekawe zjawisko w walce rewolucyjnej — tworzenie się wolnych związków strzeleckich, tak zw. „leśnych braci“.

Do związków tych należą chłopi łotewscy, którzy biorąc udział w walce rewolucyjnej, szczęśliwie uniknęli szubienic i kul kozackich, a chcąc prowadzić dalej samoobronę i walkę z samodzierżawiem, zorganizowali się w karne bojowe drużyny. Są to ludzie, którzy przypadkowo tylko pozostali przy życiu, proletaryusze wiejscy, za którymi jak zmora włóczy się śmierć, grożąca im z ręki kozackich oprawców. Ludzie ci poprzysięgli krwawo pomścić wszystkie łajdactwa i zbrodnie „ekspedycyj karnych“, a wszystkim szpiclom i prowokatorom, którzy wspierali lub brali udział w tych ekspedycyach, wypowiedzieli krwawą, nieubłaganą walkę. — Znają oni doskonale lokalne stosunki, mówią jednym językiem, łotewskim; zorganizowani w małe grupki, żyją rozprószeni w gąszczach lasów rodzimych. Stąd wychodzą od czasu do czasu i urządzają „na własną rękę“ ekspedycye w sąsiednich dworach i zamkach, napadają baronów, policmajstrów, kozaków, dragonów, wkońcu każdego, którego posądzają o sympatye do starego porządku. Z szczególną nienawiścią prześladują tych, którzy brali udział w ekspedycyach karnych lub w obławach, urządzanych na rewolucyonistów.

Ilość związków „leśnych braci“ jest dość znaczna. Żyjąc w ciągłej styczności z chłopami, osiadłymi na wsi, otrzymują od nich żywność dostarczaną obficie. W głębokich gąszczach rodzimych lasów pozakładali sobie małe osady, chaty, jaskinie z tajemniczemi podziemnemi chodnikami, tajne spichrze z żywnością, w których często mają piwo i wino.

Zdecydowani na krwawą walkę, nie mają „bracia leśni“ litości dla wrogów rewolucyi ludu. Pewien baron niemiecki dowiedziawszy się o jednej osadzie „braci leśnych“, zaczął ich śledzić, ale niestety już po kilku dniach swej gorliwości sam zginął.

Napady, dokonywane przez nich, świadczą o wielkiej zręczności, szalonej odwadze i zdumiewająco zimnej krwi. Ekspedycye konne, mimo ciągłego śledzenia i nagonek, nie mogą schwytać ani wyśledzić ich miejsca pobytu, bo większa część ludności, sympatyzując z nimi, nie zdradza ich, inni zaś z obawy przed ich zemstą również wypierają się wszelkich z nimi stosunków.

Niedawno np. zaszedł taki wypadek. W pewnej miejscowości wskutek częstych napadów „braci leśnych“ władze nakazały chłopom z trzech tamtejszych wsi otoczyć las i wyłowić ich. — Chłopi las przetrzęśli i wrócili z niczem, ale za to „leśni bracia“, gdy wrócili do swych kryjówek, znaleźli w nich mnóstwo środków żywności, jakie im wieśniacy zostawili.

Niedaleko Rygi nastąpiło niedawno starcie między oddziałem kozaków a gromadką „leśnych braci“. Po krótkiej walce kozacy ustąpili, zostawiając 2 zabitych i 5 rannych. — z „braci leśnych“ zaś jednego ciężko raniono, który, nie chcąc być ciężarem swym towarzyszom, sam się zastrzelił.

Nie trzeba nadmieniać, że tamtejsza prasa niemiecka, jak dawniej, tak i teraz występuje wrogo przeciw walce rewolucyjnej Łotyszów. Organ bałtyckich junkrów „Düna-Zeitung“ stale prowokuje rewolucyonistów i wzywa rosyjskich czynowników do dalszych gwałtów i gnębienia rewolucyi. Niemieccy baronowie, będący tu głównymi rozsadnikami absolutyzmu, nienawidzą śmiertelnie powstańczych Estów i Łotyszów. — Nawet „Frankfurter Zeitung“ w ostatnich numerach w artykule „Bei den Balten“ nazywa „leśnych braci“ bandą czarnosotniczą i w ten sposób chce zohydzić bohaterskich chłopów, rewolucyonistów, walczących odważnie z carskiem bezprawiem, z gwałtami junkrów bałtyckich, z niewolą polityczną... *jn.*

---

## Z pism rosyjskich.

(Modlitwy żołnierskie. — Mądry gubernator. — Drobne wiadomości).

W słynnym siemionowskim pułku rozdają wśród żołnierzy dwie bardzo czułe modlitwy. Jedna z nich błaga Boga o przyjście w pomoc nieszczęśliwej ojczyźnie. „Rozkaż Boże Twojemu żołnierstwu niebiańskiemu, aniołom obrońcom, ochronić naszego ukochanego cara, przez Ciebie nam danego, i całą jego rodzinę, a nas grzeszne raby Twoje, ukrzep w wierze“. Druga modlitwa jest do Matki Boskiej, której proszą żołnierze o przyczynienie się do swego Syna jednorodzonego, aby ochronił pułk od wszelkiego złego, aby służba w nim szła lekko, radośnie i t. d., i t. d. Autorem obu tych czułych modlitw jest nie kto inny, tylko pułkownik Min, dowódca pułku siemionowskiego, t. j. ów bohater, który się tak wsławił zwierzęcemi okrucieństwami przy uśmierzaniu powstania w Moskwie i okolicy.

— Do Homla przybył mohylewski gubernator, któremu się przedstawiła deputacya żydowska. Na wszystkie jej zapytania odpowiadał p. gubernator również zapytaniami. Oto wyjątek z rozmowy.

Deputacya zapytuje się: Dlaczego zostają na swoich urzędach w policyi i ziemskim zarządzie znani agitatorzy i organizatorzy pogromów?

Odp. A jeżeli ich usunąć i oni pozostaną bez zajęcia, czy to nie będzie gorzej dla was?

Zap. Dlaczego są dozwolone mityngi czarnej sotni?

---

## Z literatury i krytyki.

(Ignacy Matuszewski: „Twórczość i twórcy“ Studya i szkice estetyczno-krytyczne. Warszawa Gebethner i Wolf. — Ignacy Chrzanowski: „Obrady literackie“. Warszawa. Gebethner i Wolff. — Walery Gostomski: „Z przeszłości i teraźniejszości“. Studya i szkice krytyczno-literackie. Warszawa. — „Księga pamiątkowa ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Petersburg 1905.)

W gronie współczesnych krytyków literackich Ignacy Matuszewski zajął zupełnie odrębne stanowisko. Jest to krytyk-subjektywista, który na swoim sztandarze wypisał hasła piękna, prawdy i nauki i z tych trzech czynników zbudował program swej działalności krytycznej. W dobie, w której na arenie krytyki literackiej panoszy się frazeologia, obywająca się bez erudycyi, w której felietonistyczny sposób traktowania zagadnień krytycznych zapanował wszechwładnie i ruguje w znacznej mierze analizę naukową, w tem pełniejszem świetle występują zalety niepowszedniego indywidualizmu krytyka, rozporządzającego bogatym arsenałem wiedzy i intuicyi, opartej na podłożu filozoficznej myśli.

Takim poznaliśmy Matuszewskiego w całym szeregu jego dzieł, które promieniowały świeżością myśli, trafnością uogólnień i gruntownem opanowaniem naukowych podstaw krytyki, zaczerpniętych w studyum literatury powszechnej. Nie wielu z pośród kolegów Matuszewskiego w zawodzie krytycznym zakreśliło badaniom swoim promień tak szeroki, jak on. Bada on i samą istotę sztuki, i teoryę krytyki, analizuje arcydzieła swojskiej i powszechnej literatury, bada tajniki i sprężyny twórczości artystycznej, wkracza nawet w dziedzinę medyumizmu, aby następnie przerzucić się na pole zagadnień aktualnych, rozstrząsać istotę i warunki bytu impresyonizmu i modernizmu. Ta wszechstronność badań jego, ta różnorodność pracy myśli nadaje dziwny wdzięk i świeżość studyom Matuszewskiego. Czytelnik czuje na każdym kroku, że autor ma mu coś do powiedzenia, że rzuca owoc własnych przemyśleń, czasem nazbyt śmiałych, czasem może paradoksalnych, ale zawsze szczerych i umiejętnie zajmująco umotywowanych.

Najnowszy zbiór, mający tytuł „Twórczość i twórcy“, w całej pełni charakteryzuje umysłowość i metodę pracy krytycznej Matuszewskiego. — Wszystko tu jasne, żywe, zajmujące, aktualne. To, co nam niosła najnowsza twórczość, te zagadnienia literackie, które najbardziej zaprzątały nasz umysł w latach ostatnich, te prądy myśli, które wyłaniały się na widowni współczesnej twórczości, wszystko to znalazło wyraz w krytycznej, przedmiotowej i spokojnej jego analizie.

Podobnie jak Chmielowski przed laty na wstępie do zbioru studyów swoich zamieścił rozprawę „Artyści i artyzm“, streszczającą jego estetyczno-krytyczne „credo“, tak i Matuszewski wyznanie swej wiary składa w rozprawie „Psychologia krytyki“, roztrząsając pytanie, czy artysta może być równocześnie krytykiem. Rozwiązuje je autor twierdząco, zaznaczając jednak, że tego rodzaju połączenie zdolności analitycznych i syntetycznych w jednym umyśle jest zjawiskiem rzadkiem. Zazwyczaj krytyki artystów samych bywają jednostronne. Materyał, jaki Matuszewski zebrał w swej książce, jest bardzo różnorodny. Są tu i rozprawki z dziedziny sztuki (Kamieński, Botticelli, Moreau, Lenartowicz jako rzeźbiarz) i rozprawy estetyczno-krytyczne, jak „Cele sztuki“, „Artyści i krytycy“ — dalej wybornie skonstruowane studya „Stanowisko Mickiewicza w literaturze wszechświatowej“, „Wzniosłość u Słowackiego“, drobne szkice felietonowe, przynoszące rozbiory powieści Sieroszewskiego, Weyssenhoffa, Reymonta, Prusa i t. d., wreszcie ogólna ocena pism krytycznych Witkiewicza.

We wszystkich tych studyach przejawia się niepowszednie wykształcenie autora, zgłębienie literatury przedmiotu, jasny wykład i śmiała, samodzielna myśl krytyczna, opierająca się na szerokiem tle metody porównawczej. Niepowszednią zaletą książki, uprzystępniającą jej czytanie, jest styl lekki, wytworny, prawdziwie artystyczny, iskrzący się kolorystyczną grą barw, zwłaszcza w cyklu felietonów o charakterze publicystycznym i okolicznościowym, jak np. „Miara estetyczna w polemice“, „Sława“, „Duch bajek indyjskich“, „Don Kiszot i Robinson“. — Mimo zaś tej różnorodności materyału, całość splata się w girlandę jednolitych myśli, dających wyraz ustalonej metodzie estetyczno-krytycznej niepospolicie utalentowanego autora.

W ściślejszym zakresie, obejmującym wyłącznie już tylko literaturę, a głównie poezyę polską, obraca się p. Ignacy Chrzanowski. — W naukowej krytyce literackiej zdobył on sobie trwałe imię i zasługę szeregiem studyów pierwszorzędnej wartości, odnoszących się do poezyi XVI wieku. Jego przyczynki do Reja, wydawnictwa pisarzy XVI wieku (Kazania Skargi) mają wartość wybornych przyczynków, posuwających naprzód stan naszych badań naukowo-krytycznych. W zbiorze „Okruchy literackie“ mamy cykl rozpraw i szkiców (drukowanych już po czasopismach) dotyczących ludzi i spraw nowszych. Wstępem do niego jest rozprawka „O Stanisławie Konarskim“, napisana jasno, przejrzyście, przypominająca działalność i zasługi wielkiego reformatora szkolnictwa polskiego, dająca plastyczną jego sylwetę i charakterystykę.

Po niej idą inne, dotyczące postaci bliższych. Szkic, p. t. „Smutek Gabryeli“, wskrzesza zapomnianą najniesłuszniej autorkę „Poganki“ i wyjaśnia pewne strony jej umysłowości. „Ideały i filozofia Asnyka“, to szkic pełen barw i woni, analizujący z niezmierną subtelnością psychologię twórczości poetyckiej wielkiego liryka, którego nie oceniło dostatecznie współczesne pokolenie, pozostawiając następnym obowiązek wyniesienia go na ten piedestał sławy i uwielbienia, jaki się należy poecie tej miary talentu i tej głębi myśli, łączącemu najwytworniejsze piękno natchnionego słowa z wielką miłością społeczną.

Że p. Chrzanowski bardzo subtelnie odczuwa poetyckie piękno w artystycznej analizie, tego dowodem szkic o Kornelu Ujejskim, krótko i zwięźle wykazujący, że autor „Skarg Jeremiego“ był przedewszystkiem poetą bólów zbiorowych, a jako taki wzorem do naśladowania dla dzisiejszych adeptów poezyi, opiewających przeważnie indywidualne lub egotyczne uczucia. Charakterystyka duchowości Ujejskiego jest tu tak trafną, że ją uważać można za syntezę głosów naukowej krytyki, ustalającą stanowisko poetyckie autora znakomitych „Listów z pod Lwowa“.

Zbiorek „Okruchów“ zamykają trzy drobne szkice, mające jak wszystko, co wychodzi z pod pióra p. Chrzanowskiego, charakter subtelnego, estetycznego wycyzelowania. Taką jest notatka p. t. „Album p. Kostrowickiej“, przynosząca wiadomość o tym pamiętniku, w którym obok Mickiewiczowskiego wiersza „Majtek“, figurowały także nazwiska znanych filaretów, jak Zana, Sobolewskiego i innych. P. Chrzanowski przepisuje całe to album, nie przynoszące zresztą godnych uwagi i znaczenia szczegółów. — Dwa ostatnie szkice „Kilka słów o powstaniu pierwszej powieści Sienkiewicza“ i „Wyspa“ mają charakter informacyjno-sprawozdawczy. Pierwszy mówi o motywach i źródłach powieści „Na marne“, druga jest estetyczno-porównawczą analizą poematu Daniłowskiego „Na wyspie“.

Pod względem rozległości zakresu studyów zbliża się p. Walery Gostomski, autor obszernego zbioru studyów „Z przeszłości i teraźniejszości“, do p. Matuszewskiego. I on nie zadowala się krytyką literacko-porównawczą, ale przenosi się chętnie w dziedzinę teoryi poezyi, filozofii a nawet muzyki.

Ta różnorodność tematów powoduje pewne rozprószenie się myśli krytyka i sprawia, że jego książka nie czyta się tak łatwo, jak obu poprzednich autorów. W jego studyach czuć jakąś chaotyczność układu, pomięszanie pojęć. Nadmiar erudycyi stoi na przeszkodzie przejrzystości wykładu, a zbyt widoczne nachylanie się w kierunku zasad i ideałów zachowawczych, akcentowanie sympatyj dla zasady religijności i stawianie tejże jako dogmatu krytycznego, mało może zyskać autorowi prozelitów dla jego estetycznego wyznania.

To może jedyna ujemna i krytyce podlegająca strona działalności estetyczno-krytycznej p. Gostomskiego, do której tak pięknym wstępem było ogłoszone przed kilku laty studyum o „Panu Tadeuszu“. Poza tem trzeba mu przyznać wielką literacką kulturę i trafność krytycznego sądu. W studyum „O liryce religijnej Mickiewicza“ omawia wzloty uczuć religijnych twórcy „Pana Tadeusza“, w „Arcydziele komedyi polskiej“ poddaje analizie „Śluby panieńskie“ Fredry i pragnie nie zawsze trafnemi argumentami przekonać czytelników, że utwór ten zasługuje na miano arcydzieła komedyi polskiej.

Dalej idzie rozbiór krytyczny „Krzyżaków“ Sienkiewicza, dosyć jednostronnie podkreślający zachwyty autora nad tą rycerską powieścią, dwie rozprawy z okresu poezyi, a mianowicie: Ideały filareckie w „Odzie do młodości“ i „Liryka Kasprowicza“ — następnie ze studyów nad Dantem: „Świat nadprzyrodzony w Boskiej komedyi“, dwa szkice o powieściach i dramatach D'Annunzia i trzy o Wagnerze.

Na sposób pisania, styl i ujęcie tematu bardzo dodatnio wpływa zmiana wrażeń, odnoszonych przez autora w różnych wędrówkach. — Umie on w najbardziej suchy szczegół opowiadania wlać tyle życia, że czytelnik niema czasu wrażeń tych skontrolować i idąc na ślepo za wiarą autora, ulega jego suggestyom. Formę ma p. Gostomski gładką, miejscami bardzo piękną, chodziłoby tylko o pogłębienie i krytycznie silniejsze męskie uzasadnienie pewnych estetycznych poglądów, o ile autorowi chodzi o to, aby nauka rzetelny z tych jego książek wyniosła pożytek.

Z wielkiem zaciekawieniem wziąłem do rąk

Odp. A czyż wy jesteście przeciw wolności zebrań i stowarzyszeń?

Zap. Dlaczego policya bierze udział w tych mityngach?

Odp. A któż będzie pilnował, aby na mityng się nie wkradli nie członkowie związku?

Zap. Dlaczego policya bije obywateli?

Odp. Wasza (żydowska) młodzież zachowuje się wyzywająco; trzeba ją rozpraszać, a jakże inaczej rozproszysz?

— Robotnicy dziewięciu organizacyj Gaponowskich zakładają nowy związek pod nazwą: „Pracujący dla pracujących". Zadaniem jego: pokojowa walka z kapitalizmem. Wszystkie organizacye zebrały składki na postawienie pomnika Gaponowi na cmentarzu Uspieńskim.

— W ministerstwie wojny coraz więcej stanowczo zapewniają, że generał Trepow lada chwila zostanie ministrem wojny na miejsce odchodzącego gen. Redygiera.

— Komisarz białostocki Szeremetjew, który zyskał światową sławę podczas pogromu, kończy swoją służbę ojczyźnie. Postanowiono oddać go sądowi, jako oskarżonego o roztrwonienie znacznych sum z rozmaitych kar i należytości, które powinien był przesyłać kasie rządowej i do różnych społecznych instytucyj.

— W mieście Kemi od dwóch miesięcy przebywa włościanin Woronin, wysłany na trzy lata za rewolucyjną agitacyę wśród robotników. Woronin jest głuchoniemym i analfabetą. Ciekawa rzecz, w jaki sposób mógł agitować?

— W księgarni wydawnictwa „Nowoje Wremia", oraz w innych sprzedaje się broszura: „Polski (jezuicki) polityczny katechizm — rzecz do historyi rosyjsko-polskich stosunków". Cena 10 kop.

# Tajemnica telefonu.

Jak to wczoraj doniósł telegram, minister handlu Forst zwiedził centralny urząd telefoniczny w Wiedniu, gdzie zażądał wyjaśnienia, w jakich wypadkach możliwem jest podsłuchanie rozmowy telefonicznej przez osoby trzecie, dalej, czy i o ile jest koniecznem przysłuchiwanie się rozmowom przez personal telefonów? Doniesienie to o niespodziewanej wizycie ministra w centrali telefonicznej, zagadkowe nieco na pierwszy rzut oka, ma doniosłość dla najszerszych kół publiczności, a to ze względu na wypadek, który stał się powodem odwiedzin ministeryalnych.

Otóż pewien abonent telefonu w Wiedniu został skazany w pierwszej instancyi sądowej na 50 koron grzywny, w drugiej zaś na 48 godzin obostrzonego aresztu za to, że rozmawiając z kasyerką pewnych łazienek za pomocą telefonu, miał ją obrazić słownie. Obrońca obwinionego twierdził, że rozmowa przez telefon nie jest publiczną, że więc brakuje znamion obrazy w wypadku, gdy rozmawiający użyje słów ubliżających dla osoby, z którą rozmawia.

Natomiast obie instancye sądowe, które skazały obwinionego, przytoczyły jako motyw wyroku właśnie zasadę, że każdą rozmowę telefoniczną uważać należy za publiczną, a to na tej podstawie, ponieważ istnieje zawsze możliwość wysłuchania tej rozmowy przez inne osoby. Zwłaszcza w centralnej stacyi telefonicznej każdy może podsłuchać dowolnie wszystkie rozmowy, a za pomocą księgi telefonicznej, zawierającej spis abonentów i numery ich telefonów, stwierdzić, kto rozmawia. Wprawdzie to słuchanie obcych rozmów może wcale się nie zdarzać, ale wystarcza sama możliwość podsłuchania, ażeby rozmowom telefonicznym nadać cechę publiczną. Przeciwko temu orzeczeniu generalny prokurator z urzędu wniósł odwołanie dla ochrony zasady prawnej, utrzymując ze swojej strony, że rozmowy telefoniczne nie mają cechy publicznej. Ale zaszedł tutaj ten wyjątkowy wypadek, że trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez generalnego prokuratora dla ochrony zasady prawnej, a natomiast zatwierdził wyrok obu instancyj sądowych. Trybunał apelacyjny równie przyjął zasadę, że rozmowa telefoniczna jest publiczną dla tego samego, ponieważ może ją słyszeć osoba trzecia, a sama możliwość wysłuchania wystarcza dla stworzenia cechy publiczności. Również dla pojęcia publiczności obojętną jest rzeczą, czy osoby urzędowe, które bądź ze względów służbowych, bądź nawet wbrew przepisom, słuchają obcych rozmów telefonicznych, są obowiązane do zachowania tajemnicy, czy też nie.

Wyrok ten wywołał w Wiedniu ogromne zajęcie równie pośród prawników, jak i pośród najszerszych kół publiczności, a dzienniki, opisawszy ten wypadek, urządziły ulubioną w takich razach ankietę. Przyznać trzeba, że ankieta w tym wypadku jest zupełnie uzasadnioną, gdyż wyrok trybunału apelacyjnego ma doniosłość dla codziennego życia najszerszych warstw ludności. Jak twierdzą dzienniki wiedeńskie, publiczność tamtejsza wyrokiem trybunału apelacyjnego jest ogromnie zdziwioną, nie bawiąc się bowiem w subtelności prawne, powiada, że wyrok ów poprostu sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi i poczuciu powszechnemu.

„Gdzież mogę być bardziej odcięty od publiczności — powiada „Neues Wiener Tagblatt" — jak siedząc przy telefonie w swoim pokoju, może nawet przy zamkniętych drzwiach i oknach, albo gdy w urzędzie telefonicznym wchodzę do celi, która ma drzwi wysłane. I mówię wtedy do muszli, za którą właśnie płacę w tym celu, ażeby mieć możliwość jak najpoufniejszej rozmowy. To samo dzieje się z osobą, wezwaną przezemnie do rozmowy. Co obie strony telefonem sobie powiadają, jest rzeczą prywatną, bez jakichkolwiek cech publiczności. Za to właśnie płacą abonenci. A co do możliwości wysłuchania rozmowy telefonicznej, która to możliwość, zdaniem trybunału apelacyjnego wystarcza do nadania cech publiczności rozmowom telefonicznym, to w prywatnem pomieszkaniu, w biurze, w kantorze można być również podsłuchanym naumyślnie, czy przypadkowo".

Tak rozumuje publiczność, której chodzi o praktyczne sprawy codziennego życia, a nie o subtelności prawne w rodzaju kwestyi, czy kodeks karny w tym wypadku ma użyć wyrazu „palam", czy „publice". Wspomnieliśmy, że prasa wiedeńska urządziła z tego powodu ankietę. Otóż poważne osobistości oświadczyły dotąd, że wyrok trybunału kasacyjnego obniżył wartość praktyczną telefonów. Świat kupiecki, przemysłowy i finansowy, jak cała zresztą publiczność — pisze w odpowiedzi na ankietę A. Denk, prezydent Stowarzyszenia przemysłowców Austryi dolnej — uważa rozmowę telefonem za tajemnicę. Czy zresztą w przeciwnym razie dawałby ktokolwiek zlecenia giełdowe i załatwiał tranzakcye za pomocą telefonu, gdyby nie sądził, że mówi poufnie, że rozmowa jego jest ścisłą tajemnicą? Przemysłowiec Benisch powiada, że w razie przyjęcia zasady, wyrażonej przez trybunał apelacyjny, telefon straciłby właściwie swoją wartość. Podobnie wyraził się cały szereg innych osobistości, dla których telefon stał się czemś nieodzownem. Wprawdzie ludzie ostrożni tajemnic swoich nie powierzają telefonowi, ale to wcale nie wpływa na sąd co do tajemnicy telefonu. Zresztą nawet wybitni prawnicy podnoszą wątpliwości względem wyroku trybunału apelacyjnego.

Dzienniki wiedeńskie słusznie podniosły, że wobec tego ministerstwo handlu powinno się postarać albo o telefony, przy których nie byłoby możliwem podsłuchanie przez osoby trzecie, albo wydać obostrzone rozporządzenie, zabraniające personalowi telefonicznemu podsłuchiwania rozmów. I oto powód, dla którego minister handlu Forst zwiedził centralny urząd telefoniczny w Wiedniu.

---

książkę, której tytuł zdawał się zapowiadać nowalię zawsze pożądaną dla miłośników literatury Mickiewiczowskiej. Tytuł brzmi: „Księga pamiątkowa ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza w piędziesiątą rocznicę śmierci poety". Petersburg 1905. Piędziesiąta rocznica śmierci wielkiego poety minęła u nas prawie bez plonu literackiego. Zaznaczyła ją tylko publicystyka polska szeregiem okolicznościowych artykułów, zaznaczyły pisma literackie drobnemi przyczynkami, ale poważnego plonu jakiego mieliśmy prawo oczekiwać w dobie rozbudzonego zamiłowania do studyów nad epoką Mickiewiczowską nie było. Przyczyna tego leży może w tem, że naukowa krytyka wyczerpała już niemal w zupełności materyał faktyczny biograficzny i komentatorski, że zarówno usiłowania poszczególnych badaczy jak i zbiorowa praca „Tow. literackiego Mickiewicza we Lwowie" przysporzyła w szeregu lat ostatnich taki plon, że już chyba nie wiele materyału pozostawiono idącym pokoleniom do wyzyskania. Zwłaszcza po monografiach Chmielowskiego i Kallenbacha i po pięciotomowym życiorysie poety przez Wł. Mickiewicza spisanym, teren ścisłych badań nad życiem i twórczością poety zdawał się być zamknięty.

„Książka zbiorowa" wydana w Petersburgu sprawiła nam niemały zawód. Nie jestto żadne nowe wydawnictwo, ale przedruk rzeczy znanej i rozpowszechnionej aż nadto, aby zasługiwała na ponowne wydanie. Jestto ni mniej ni więcej tylko przedruk pamiątkowego Nru „Kraju" petersburskiego, wydanego w r. 1885 w trzydziestą rocznicę śmierci Mickiewicza. Wydawnictwo to powtórzono w oddzielnej książce w 13 lat potem na setną rocznicę urodzin wieszcza — a obecnie po nalepieniu nowej karty tytułowej, pojawia się ono po raz trzeci jako „Księga zbiorowa ku uczczeniu 50 rocznicy śmierci Mickiewicza". Tego rodzaju wprowadzanie w błąd ogółu dla celów spekulacyi wydawniczej pod firmą wielkiej rocznicy narodowej jest postępkiem zasługującym na surowe napiętnowanie.

*W. Pr.*

# Kronika.

**Kraków**, 10 sierpnia.

**Regulacya Wisły.** Komisya dla regulacyi Wisły ukończyła już swe kilkutygodniowe czynności co do wygotowania planów regulacyjnych Wisły i Wilgi, na przestrzeni 4 kilometrów od ujścia Wisły — dalej co do zestawienia kosztorysu domów i gruntów, przeznaczonych do wywłaszczenia. — Kosztorys ten obejmuje poważną kwotę, bo, według naszych prywatnych informacyj, przenosi sumę miliona koron. — Należy jednakowoż wyraźnie zaznaczyć, że dzisiejszy rezultat pracy komisyi regulacyjnej ma charakter ściśle informacyjny i przygotowawczy, to znaczy, że dopiero na podstawie obecnie przygotowanych zestawień rachunkowych i planowych, wydeleguje Wydział krajowy swą komisyę i ta układać się będzie z stronami prywatnemi w sposób obowiązujący. Nawet wtedy będzie stronom przysługiwało prawo, w razie, gdyby się czuły oszacowaniem komisyjnem skrzywdzone, odwołać się z rekursem i zażądać dla oszacowania znawców sądowych.

**Wiadomości osobiste.** Prof. dr St. Pareński wyjechał na dłuższy odpoczynek. W praktyce lekarskiej zastępuje go dr Ludwik Schneider i dr Jan Frączkiewicz (Jabłonowskich 2).

**Ze szpitala OO. Bonifratrów.** Na posiedzeniu kapituły krakowskiego konwentu Braci Miłosierdzia, które odbyło się 8 b. m., postanowiono, na propozycyę przełożonego O. Laetusa Bernatka, ufundować z powodu szczęśliwie do końca doprowadzonej budowy nowego gmachu szpitala, oprócz dwóch już istniejących łóżek pamiątkowych imienia króla Jana III i ks. kardynała Mieczysława Halki-Ledóchowskiego, jeszcze następujące łóżka pamiątkowe: im. Adama Mickiewicza, im. Tadeusza Kościuszki, im. ks. kardynała Albina Sas-Dunajewskiego, oraz prasy krakowskiej. Pobudką do powzięcia powyższej uchwały była dla kapituły chęć dania wyrazu wdzięczności dla całego społeczeństwa polskiego, które tak chętnie pospieszyło z pomocą Braciom Miłosierdzia przy wzniesieniu nowego szpitala, a dla którego pamięć imion wielkiego wieszcza i wielkiego bohatera jest tak drogą, oraz chęć uczczenia pamięci ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego, niezapomnianego protektora i dobroczyńcy krakowskiego konwentu Braci Miłosierdzia. Prasa krakowska żywem poparciem zbożnego dzieła oddała również konwentowi znaczną przysługę, za którą konwent chciał jej okazać wdzięczność.

**Biedni pątnicy.** Przez nasze miasto przechodzą obecnie tysiące pątników, dążących na odpust do Kalwaryi Zebrzydowskiej. Są to ludzie z najrozmaitszych stron Galicyi, Królestwa Polskiego oraz Śląska austryackiego i pruskiego. Przeważa ludność z górskich okolic, niezaradna, z trudem się oryentująca, idąca łatwowiernie na lep wszelkiego rodzaju oszukaństw. Ludzie ci zatrzymują się w naszem mieście nieraz na kilka dni (bo właściwy odpust w Kalwaryi przypada d. 15 b. m.), celem wypoczynku, zwiedzenia miasta, odwiedzenia krewniaków lub poczynienia zakupów. Nikt się niemi nie zajmuje, żyją chlebem suchym i wodą, nocują po rozmaitych dziurach, byle najtaniej. Niemniej mają przy sobie nieraz znaczną gotówkę i o tem wiedzą różnego rodzaju rzezimieszki, oczekując z największem upragnieniem tej sposobności z roku na rok. Przyłączają się oni do pątników pod różnemi pozorami: ten ofiaruje się za „skromną" opłatą oprowadzać ich „po całym Krakowie i wszyściuteńkich kościołach", a zabrawszy zgóry kilkadziesiąt halerzy za tę grzeczność, ulatnia się przy pierwszej sposobności. Inny, płatny pośrednik domów noclegowych, gorzej urządzonych i utrzymywanych od stajni, ale za to dobrze ukrywających się przed okiem policyi, prowadzi biedne ludziska do tych wstrętnych nor, a tam umią już „naciągać" ludzi, co się zowie.— Naturalnie, złodziei kieszonkowych także nie brakuje i ci obławiają się nieźle. Są i tacy rycerze przemysłu, którzy sprzedają pątnikom pierścionki tombakowe za złote, a zegarki z chińskiego srebra i lichej konstrukcyi za srebrne, biorąc za nie wysokie kwoty. Znajdują się też i oszuści, którzy zarabiają przy oszukańczej wymianie pieniędzy rosyjskich i pruskich na austryackie. — Znachodzą się niestety i kramarze, którzy bez sumienia pobierają od niezaradnych pątników wygórowane ceny za sprzedawane towary.

Władze krakowskie, w szczególności policya, nie otaczają, niestety, pątników należytą opieką. Dość przejść się ranną lub wieczoną porą koło kościoła Maryackiego, gdzie zatrzymują się dla wypoczynku całe kompanie pątnicze, aby widzieć, ile podejrzanych indywiduów kręci się wśród tych ludzi. Zwracamy szczególną uwagę policyi na to wszystko z prośbą, aby zapobiegła ograbianiu ofiar na prostej drodze.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zapytać się, dlaczego też w Krakowie nie znajdzie się grono ludzi dobrej woli, czy to ze strony duchowieństwa, czy stowarzyszeń katolickich, któreby zawiązało stały komitet, celem zajmowania się z roku na rok kilkudziesięciu tysiącami pątników, przewijających się przez Kraków, ułatwiania im wyszukaniu taniego a hygienicznego noclegu, wskazania taniej kuchni, zapoznania choć trochę z pamiątkami Krakowa. Dotąd ci ludzie ograniczają się przeważnie do zwiedzenia kilku kościołów i Sukiennic, bo nie wiedzą, gdzie się ruszyć. Może ta notatka zrobi jaki skutek i usunie anormalne stosunki na przyszłość.

**Z magistratu krakowskiego.** Dyrektor magistratu krakowskiego, p. Władysław Grodyński, rozpoczął z dniem dzisiejszym kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął radca magistratu dr Alfred Schlichting.

**Figurę marmurową** M. Boskiej, która ma być umieszczona w fasadzie kościoła OO. Franciszkanów, rzeźbił nie p. Szopiński, jak to wczoraj w artykule „z ruchu budowlanego" donieśliśmy, ale p. Stanisław Wójcik, artysta rzeźbiarz.

**Strajki w Krakowie.** Strajk kamieniarzy wybuchł w tych dniach u właścicieli zakładów kamieniarsko-rzeźbiarskich Kuleszy i Trembeckiego w Krakowie. Robotnicy żądają podwyższenia płacy do 4 kor. dziennie i wyżej, dalej uregulowanie czasu pracy na 10 godzin w zimie i w lecie. Ponieważ majstrowie ofiarowali tylko 3 kor. 60 h., przeto robotnicy w liczbie 45 zastanowili pracę.

**Lokaut fabrykantów w Białej.** W Białej-Bielsku odbędzie się jutro, tj. w sobotę, o godzinie 10 przed południem na „Bleiplatzu" wielkie zgromadzenie robotnicze, celem omówienia stanowiska robotników wobec zainscenowanego przez fabrykantów bialskich lokautu, pozbawiającego zarobku przeszło 10.000 polskich robotników. Na bezwzględne stanowisko fabrykantów robotnicy zamierzają odpowiedzieć masowym strajkiem. Ostateczne uchwały zapadną na jutrzejszem wiecu, który zwołują dwa Związki, a mianowicie „Związek chrześcijańsko-socyalny w Białej" i „Związek chrześcijańskich robotników i robotnic w Bielsku".

**Fałszywe ruble** ukazały się w Krakowie. Są one bardzo udatnie podrobione, przeważnie posrebrzane. Poznać je można po krawędzi niezręcznie odlanej. Zwracamy uwagę kupców na krążące falsyfikaty, a przestrzegamy przedewszystkiem pątników, wymieniających w Krakowie pieniądze.

Pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych rubli, aresztowano 17-letniego wyrobnika Stanisława Michalczewskiego, który usiłował wymienić falsyfikat w restauracyi Weindlinga przy ulicy Lubicz, spostrzeżono się jednak na oszustwie i spowodowano przyaresztowanie chłopca.

**Aresztowanie niebezpiecznej złodziejki.** Do sklepu p. Markusa Schaunera przy ulicy Grodzkiej l. 25 przyszła wczoraj jakaś elegancko ubrana dama, niby w zamiarze kupienia różnych drobnostek, a korzystając z wielkiego ruchu gości w sklepie, skradła niespostrzeżenie na szkodę p. Emilii Harten pugilares z kwotą 16 koron, leżący na ladzie sklepowej. Następnie wyszła nieznacznie ze sklepu i czem prędzej wsiadła do przejeżdżającej dorożki. Kradzież natychmiast spostrzeżono i rozpoczęto za złodziejką pościg, i ostatecznie zdołano ją przytrzymać i oddać w ręce policyi. W drodze złodziejka porzuciła pugilares, ale odnaleziono go.

Śledztwo policyjne wykazało, że ma się tu do czynienia z wyrafinowaną złodziejką, prawdopodobnie światowej sławy. Podała ona, że nazywa się Sura Lesice, liczy lat 28 a pochodzi z Lesic, w powiecie janowskim, gubernii kieleckiej. — Podała się dalej za żonę rytualną po Janklu Goldsteinie. Zdaje się, że te wszystkie informacye są zmyślone.

Przy rewizyi osobistej znaleziono przy niej drobną kwotę pieniężną, co jednak ciekawe, że w monecie austryackiej, rosyjskiej i pruskiej, dalej zegarek srebrny, cztery pierścionki złote, broszkę złotą, dwie pary kolczyków, cwikier złoty i książeczkę Kasy oszczędności m. Warszawy na kwotę 300 rubli. Także trzy małe flaszeczki z jakimś płynem. Na szyi miała ukryty sznur korali, co wskazywałoby na to, że oszustka przebierała się także po wiejsku. Znalezione kosztowności są niewątpliwie kradzione, także książeczka, która nosi numer 129.005, a wystawiona jest na nazwisko Loszycka Sura Adraszowna.

Wszelkie szczegóły wskazują na to, że aresztowana jest nadzwyczaj zuchwałą europejską złodziejką. Dalsze śledztwo przyniesie zapewne ciekawe szczegóły w tym kierunku.

**Przeciw losom węgierskim.** Rozmaici kolektanci węgierscy na podstawie adresów wypisanych z księgi adresowej wysyłają do Krakowa mnóstwo losów t. zw. loteryi klasowej, pod rozmaitymi adresami w kopertach zamkniętych, licząc na namiętność gry. Losy takie są surowo zabronione w Austryi. Listy wyłapują austryaccy urzędnicy pocztowi i narażają adresatów na różne dochodzenia. Każdemu bowiem z adresatów mimowolnych składa wizytę wysłannik dyrekcyi skarbu i robi dochodzenia, po których następuje olbrzymia kara w formie grzywny lub aresztu.

**Ofiary kąpieli rzecznych.** Onegdaj utopił się podczas kąpieli w Wiśle we wsi Ochodzy plutonowy żandarmeryi, Michał Hawryluk. Hawryluk, doskonały pływak, przepłynął w poprzek Wisłę na drugą stronę, lecz gdy wracał, prawie na największej głębi, siły go opuściły i utonął. Towarzysze jego, Teodor Małanicz, wachmistrz i Wojciech Klus kąpiący się opodal, słyszeli wprawdzie wołanie o pomoc tonącego, sądząc atoli, że to są jego zwykłe żarty, nie kwapili się z pomocą; dopiero, gdy nieszczęśliwy skrył się pod wodę — poznali swój błąd, lecz było już zapóźno. — Dla odnalezienia zwłok topielca zawezwano kilku flisaków, lecz ci nie chcieli podjąć się pracy, dopókiby im naprzód nie zapłacono. Zwłoki wydobyli na drugi dzień pionierzy.

W Nowym Sączu w ubiegłym tygodniu utonął w Dunajcu w czasie kąpieli uczeń IV klasy szkoły średniej, Feliks Gernaud. Pomimo energicznego ratunku nie zdołano go już powołać do życia.

Tragiczny wypadek zdarzył się w sobotę dnia 4 b. m. w Łużanach. Dwaj bracia Brender, obaj uczniowie szkoły realnej w Czerniowcach, starszy 17-letni z V klasy, młodszy 11-letni, uczęszczający do II klasy, kąpiąc się tego dnia w Prucie po południu, utonęli. Mimo poszukiwań, nie odnaleziono utopionych, a dopiero w niedzielę rano wydobyto w Mamajowcach ciała obydwóch młodzieńców, splecione w śmiertelnym uścisku.

**Żart, nie rabunek.** Dochodzenia policyjne w sprawie napadu Józefa Szarka, czeladnika szewskiego, na kupca Abrahama Stieglitza, który miał miejsce tydzień temu w ulicy Poselskiej, wykazało, że Szarek uczynił to w stanie nietrzeźwym, więcej z żartu, nie zaś w celach rabunkowych, gdyż od Stieglitza nie żądał wcale pieniędzy.

**Aresztowanie szpiega wojskowego.** Władze austryackie otaczały dozorem już od dłuższego czasu niejakiego Antoniego Bogackiego, 27-letniego poddanego austryackiego z zawodu kucharza, a rodem z Chrzanowa, jako podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na korzyść Rosyi. Dochodzenia żandarmeryi i policyi krakowskiej przyniosły rzeczywiście rezultat dodatni i pod koniec lipca aresztowano Bogackiego, zaś 27 lipca odstawiono go do więzienia sądu krajowego karnego. Bogucki od szeregu lat nie zajmował się swym zawodem, ale podróżował zagranicą, przeważnie po Rosyi. Tam też nawiązał odpowiednie stosunki, a za powrotem do Galicyi zajmował się szpiegostwem i zbieraniem różnych informacyj, prawdopodobnie i politycznych, za co pobierał wysokie wynagrodzenia od władz rosyjskich.

Obecnie śledztwo sądowe prowadzi sędzia śledczy p. Czernecki, który zebrał już obszerny materyał dowodowy. Prawdopodobnie w sprawę tę nie wmieszane są żadne inne osoby. Bliższych szczegółów trudno się dowiedzieć, gdyż władze otaczają sprawę ścisłą tajemnicą.

**Z Podgórza.** Z powodu przypadającego odpustu w Kalwaryi Zebrzydowskiej, przechodzi przez nasze miasto każdego dnia kilkanaście „kompanij" pątników. Ponieważ złodzieje i wszelkiego rodzaju rzezimieszki lubią otaczać pątników swą szczególną opieką, każdej pielgrzymce towarzyszy przez miasto policyant miejski aż poza rogatki Podgórza. Jestto zarządzenie bardzo słuszne. Także na dworcu kolejowym w Płaszowie zatrzymuje się dziennie kilkuset pątników, którzy tu przesiadają się na inne pociągi. Naturalnie w ślad za pątnikami zjawiają się i złodzieje, tak, że policya i żandarmerya musi rozciągać na wszystkie strony baczną czujność, a każdego znanego jej złodzieja natychmiast odstawiać do aresztów. I tak np. w piątek już o godz. 3½ rano przybył na dworzec płaszowski Stanisław Kapralski, były czeladnik fryzyerski, od szeregu miesięcy bez zajęcia, i kręcił się w sposób podejrzany między pątnikami. Wezwany przez policyę do wytłómaczenia, co porabia na dworcu o tak wczesnej porze, oświadczył, że czeka na „narzeczoną", nie umiał jednak powiedzieć, skąd ma ona przyjechać, ani nawet jak się nazywa, bo poznał ją dopiero „od kilku dni". Naturalnie „narzeczonego" odstawiono do aresztów policyjnych.

Niedawno donosiliśmy o wypadku automobilowym, w którym właściciel automobilu przez swą nieostrożną i prędką jazdę koło przejeżdżającego wózka drogą przy wapienniku miejskim spowodował spłoszenie koni i obalenie wózka wraz z siedzącymi w rów przydrożny. Wskutek tego p. Bieniaszek, zarządca cegielni w Borku Fałęckim, odniósł ciężkie kontuzye, lżej potłukła się jego żona i dziecko. P. Bieniaszek dotąd leży chory, mając nadwerężoną nogę. Drugi podobny wypadek nieostrożnej jazdy automobilu zdarzył się onegdaj na drodze ku Wieliczce, także koło wapienników miejskich. Drogę tę skrapiał beczkowóz miejski, zaprzężony w parę koni. Gdy zdaleka odezwała się trąbka automobilu, woźnica, obawiając się spłoszenia koni, zeskoczył z kozła, przytrzymał konie za uzdę i dawał znaki właścicielowi automobilu, aby zwolnił biegu, a przynajmniej zaprzestał trąbienia. Właściciel automobilu począł na przekór trąbić przeraźliwie, konie spłoszone szarpnęły beczkowozem i wywróciły go do rowu. Tak więc pp. automobiliści, mimo że magistrat podgórski zakazał prędkiej jazdy pod karą 100 koron, kpią sobie z zakazu, ceniąc wyżej swą rozrywkę sportową od życia i bezpieczeństwa ludzkiego.

Podgórscy kupcy mają szczególne upodobanie, wbrew przepisom, w wywieszaniu szyldów sklepowych reklamowych w poprzek ulicy. Bywają one zwykle słabo przymocowane do ściany, tak, że przy każdym silniejszym wietrze grożą oderwaniem i upadkiem na głowy przechodniów. Ponieważ takie wypadki zdarzały się w ostatnich czasach rzeczywiście dosyć często, podgórska ekspozytura policyi przeprowadziła ścisłą kontrolę szyldów, a kupców niestosujących się do obowiązujących przepisów w tej mierze pociągnęła do odpowiedzialności.

Równocześnie przeprowadziła ekspozytura policyi dokładną rewizyę u kupców sprzedających kartki, celem konfiskaty kartek pornograficznych, oraz widokówek naśladujących banknoty austryackie, przeciw którym ministerstwo skarbu kazało wystąpić z całą energią.

W nocy z ubiegłej soboty na niedzielę spełniono w naszem mieście aż sześć włamań, wszystkie w centrum miasta. Musiała ich dokonać jedna i ta sama szajka, widocznie dobrze zorganizowana, a złożona z samych „praktyków". Nadzieje obłowienia się zdobyczą tym razem zupełnie zawiodły. Udało się szajce tylko włamanie do sklepu zegarmistrza Wolfa Friedenberga przy ulicy Krakowskiej, gdzie zabrała przeszło 30 zegarków srebrnych znacznej wartości. Inne włamania, jak do sklepu Wolfa Graja przy ul. Kalwaryjskiej l. 1, do składu wina Bernsteina w tymsamym domu, do sklepu Izraela Widowskiego i do golarni Pfefferberga przy ul. Krakowskiej nie przyniosły im żadnego „dochodu". Okradziono jeszcze szewca Lichta przy ulicy Lwowskiej, gdzie z rozbitej gablotki zabrano mu 14 sztuk obuwia, nawiasem mówiąc każda z innej pary, a więc znowu dla złodziei bez wartości. — Jako podejrzanych o włamania aresztowano kilku znanych policyi rzezimieszków. Najcięższe podejrzenia zwracają się przeciw Michałowi Matysowi, murarzowi i Stanisławowi Kucharskiemu, ślusarzowi, którzy jednak wypierają się stanowczo winy.

W Podgórzu i okolicy znaną jest ze swej działalności niejaka Anna Pawłowska, cyganka, trudniąca się zawodowo wróżbiarstwem z kart, leczeniem i t. d. Pawłowska za parę centów wróżyła każdemu, czego tylko chciał, stosownie jednak do tego, ile zapłacił. Starym kucharkom wróżyła zamążpójście za kaprala, akcyźnika lub strażaka według taksy pieniężnej, młodym mężatkom błogosławieństwa Bożego, młodzieńcom szczęścia w miłości i t. d. Ponieważ przepowiednie cyganki zwykle się nie sprawdzały, poszkodowani zaczęli się zwracać ze skargami do policyi i to spowodowało przyaresztowanie wróżbiarki.

**Wiec ludowy w Myślenicach.** W sprawie podanego przez nas w nr. 174 sprawozdania z wiecu w Myślenicach otrzymujemy dodatkowo od przewodniczącego wiecu, dra M. Klakurki, następujące wyjaśnienie:

„Kto chce bez uprzedzeń ocenić moje postępowanie, jako przewodniczącego na wiecach odbytych w Myślenicach dnia 22 kwietnia i 29 lipca 1906, winien sobie uprzytomnić, że jestem burmistrzem miasta, odpowiedzialnym za utrzymanie spokoju i porządku na obszarze gminy, że wiec zwołany przez posła dra Opydę, którego lud, bo kurya IV. wybrała, odbywał się w sali szkolnej, będącej własnością gminy, a wiec z dnia 29 lipca b. r. w ogrodzie miejskim, że mi więc przy szanowaniu wolności głosu musiało zależeć na tem, aby nie dopuścić do zakłócenia porządku i spokoju, a tem samem i do rozbicia zebrania. Zaledwie się rozpoczął sejmik relacyjny dra Opydy, zaczęło kilku przeciwników dra Opydy krzyczeć „hańba", pomimo mych poprzednich próśb i wezwania do zebranych, aby się zachowali z godnością obywatelską i wysłuchali uważnie sprawozdania posła, a potem swe żale i życzenia objawiali. Jako więc przewodniczący i burmistrz, miałem zupełne prawo i obowiązek ludzi niesfornych skarcić, a z braku innych środków do utrzymania spokoju zagrozić użyciem policyi osobnikom krzyczącym „hańba", a nie zebranym włościanom, którzy z pewnymi wyjątkami zachowali się przyzwoicie, jak przystało na ludzi troszczących się o swoje dobro. Mogło się nie podobać to zarządzenie owym osobnikom i autorowi omawianego artykułu, ale wywołało ten skutek, że nastał spokój, że na zgromadzeniu przemawiali wszyscy włościanie, którzy zażądali głosu, że w końcu całe zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie wyraz zaufania dr. Opydzie.

„Co do wiecu odbytego dnia 29 lipca b. r., oświadczam stanowczo, że jest nieprawdą, jakobym p. Baścikowi głos odebrał i dopiero na stanowcze żądanie ludu pozwolił mu skończyć. Gdy bowiem p. Baścik w przemowie, zamiast trzymać się rzeczy, zaczął mówić o nieobecnym ks. Stojałowskim, a dla zbudzenia nastroju i o bateryi dział stojącej przypadkowo na rynku podczas przemarszu wojska, jakoby ono zagrażały swobodzie obrad, ja, wiedząc o tem, że między zebranymi znajdują się w znacznej liczbie i stronnicy Stojałowskiego i że napadanie na niego słuszne czy niesłuszne mogłoby zakłócić spokój i sprowadzić rozbicie zebrania, zabroniłem p. Baścikowi dotykać osobistości i armat. Że zarzut lekceważenia przezemnie nauczycielstwa jest niesprawiedliwym — to zaświadczyć może nauczycielstwo z całego okręgu.

„W dodatku podnieść muszę, że nie miałem podstawy do uważania p. Baścika za przedstawiciela nauczycielstwa, lecz miałem go za mówcę z własnego popędu. Według mych wyobrażeń, powołuje każdy stan na przedstawicieli ludzi najroztropniejszych, wytrawnych nauką i doświadczeniem i zasłużonych, a nie młodzików, potrzebujących jeszcze wiele czasu do naukowego wyćwiczenia we własnym zawodzie i polityce".

**Z Poronina** donoszą nam: Od soboty mieliśmy tu deszcze i zimno dokuczliwe. Zdaje się, że w górach musiały spaść śniegi, bo niektóre szczyty znacznie pobielały. W niedzielę odbył się tu wiec katolicki (centrowców) przy zamkniętych drzwiach za zaproszeniami. Nawet wójta na wiec ten nie dopuszczono, dopiero przy końcu otwarto drzwi dla kilku bab i dzieci. Zabierało głos kilku księży i 3 okazyjnych mówców, z których p. T. Buła tak się spieszył z wypowiedzeniem swoich przekonań, że go żaden gazda nie zrozumiał. Wogóle wynieśli oni z całego wiecu takie tylko wrażenie, że „było bardzo piknie", ale poza tem, że mówiono o żydach, socyalistach i Matce Boskiej, nic więcej nie zrozumieli.

**Wypadek nieszczęśliwy w Tatrach.** Fabrykant jedwabiu Louis Sachon z Lugdunu wybrał się dnia 6 b. m. w towarzystwie dwóch przyjaciół i przewodnika na wycieczkę w Tatry do Pięciu Stawów. Jako wprawny turysta nie poszedł drogą zwyczajną, ale polem śniegowem ślizgał się ku dolinie. Przybywszy na dół, nie mógł zatrzymać się na czas i uderzył tak silnie o skałę, że złamał rękę i nogę. Przewodnik zaniósł go do schroniska, oddalonego o 5 godzin, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

**Namiestnik hr. Potocki w Krynicy.** Namiestnik hr. A. Potocki przybył wczoraj rano do Krynicy, poczem natychmiast odbyło się posiedzenie jury, celem rozpatrzenia projektów na łazienki borowinowe i hydropatyczne. Pierwszą nagrodę przyznało jury projektowi z godłem „Kościuszko", którego autorem jest architekt Mimler z Karlsbadu, drugą nagrodę przyznano projektowi z godłem „Wrzos", nadesłanemu przez warszawskich architektów pp. Stieffelmanna i Weissa, trzecią nagrodę otrzymali krakowscy architekci pp. Mączyński i Stryjeński. O godz. 7 wieczorem odjechał namiestnik z Krynicy. Przed odjazdem oglądnął jeszcze p. namiestnik pomnik Mickiewicza, wyrażając się z największemi pochwałami o najnowszem dziele artysty Antoniego Popiela.

**Szczawnica** 7 sierpnia. Sprawozdanie z loteryi fantowej i zabawy w Szczawnicy w dniu 5 sierpnia b. r. wykazuje: dochód z loteryi fantowej 700 koron, z zabawy tanecznej 56 koron, razem 756 koron. Ogólny rozchód koron 145·65, przeto dochód czysty wynosi koron 610·35.

Z tego przeznaczono na utrzymanie SS. Służebniczek w Szczawnicy, trudniących się pielęgnowaniem chorych gości 350 koron, na Dom akademicki w Szczawnicy 200 koron, na Towarzystwo weteranów polskich z r. 1863 60·35 koron — razem 610·35 K. — Sprawozdanie to podpisali: F. Wiśniowski, dzierżawca Szczawnicy i dr Ksawery Górski, lekarz zdrojowy.

**Tarnów**, 9 sierpnia. Na zgromadzeniu, odbytem z początkiem bieżącego miesiąca, tutejsze Ognisko, należące do „Krajowego związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi" z siedzibą w Krakowie, ukonstytuowało się w następujący sposób: Kostelecki Karol, nauczyciel w Tarnowie, przewodniczący; Kalicki Wawrzyniec, kierownik szkoły w Klikowy, zastępca przewodniczącego; Ścisławski Walery, nauczyciel w Tarnowie, sekretarz. Do zarządu weszli:

Mazurkiewicz Aleksander, kierownik szkoły w Tarnowie, Banek Antoni, kierownik szkoły w Lisiej Górze, Wertz Jan, nauczyciel w Tarnowie, Totoś Ludwik, kierownik szkoły w Ilkowicach, Górski Teofil, nauczyciel w Tarnowie, Sawa Wojciech, nauczyciel w Mikołajowicach, Orzechowski Jan, nauczyciel w Tarnowie (skarbnik) i Garncarz Franciszek, nauczyciel w Zawadzie. Ognisko liczy przeszło 50 członków i rozpoczęło swe czynności z początkiem sierpnia.

Cele Towarzystwa są następujące: zjednoczenie ogółu nauczycielstwa ludowego w całym kraju, celem obrony interesów intelektualnych, materyalnych i ekonomicznych tego stanu; obrona zawodowych, obywatelskich i osobistych z wyłączeniem spraw politycznych, praw członków w granicach obowiązujących ustaw, a to: przez udzielanie członkom pouczeń, rad i pomocy prawnej, podniesienie szkolnictwa ludowego i ogólnej oświaty ludu przez: wydawanie własnego czasopisma („Głos nauczycielstwa ludowego“), poświęconego sprawom Towarzystwa i oświaty ludowej; popieranie dalszego kształcenia się nauczycieli zapomocą urządzania dla nich kursów i odczytów naukowych, dostarczania im i szkołom książek i środków naukowych; urządzanie wspólnych wycieczek i podróży naukowych; zwoływanie wieców nauczycielskich i kongresów naukowych; ogłaszanie konkursów na dzieła naukowe i wydawanie drukiem dzieł nagrodzonych; udzielanie nagród za prace naukowe, zawodowe i oświatowe; udzielanie zapomóg koleżeńskich i tworzenie stypendyów dla członków i ich dzieci; zakładanie dla członków kas wzajemnej pomocy i spółek spożywczych, w końcu utrzymywanie stałych stosunków z pokrewnemi Towarzystwami i wzajemne wspieranie się. Towarzystwu temu życzymy z całego serca: „Szczęść Boże“!

**Mianowania konserwatorów.** Minister oświaty zamianował profesora, dra Władysława Abrahama, i skryptora biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, Eugeniusza Barwińskiego, konserwatorami centralnej komisyi dla wyszukiwania i konserwacyi zabytków historycznych i sztuki.

## Ze świata.

**Pobity naczelnik wydziału śledczego.** Z Warszawy donoszą o niemiłej przygodzie, jaka spotkała naczelnika wydziału śledczego p. Grüna. W sobotę w nocy żołnierze warty belwederskiej usłyszeli silną kanonadę rewolwerową. Na odgłos strzałów dyżurny oficer wysłał kilku żołnierzy z podoficerem na czele, w celu aresztowania strzelających. Wysłani żołnierze niebawem aresztowali dwóch mocno podchmielonych ludzi, którzy wracając z „Wójtówki“, strzelali na wiwat. Wesołych pasażerów, którzy usiłowali stawiać żołnierzom opór, pobito kolbami i przyprowadzono do dyżurnego oficera, gdzie aresztowani przedstawili się jako kierownicy wydziału śledczego. Skutkiem tego telefonicznie zawiadomiono komisarza IX cyrkułu, który znów delegował sztabs-kapitana Czybiskowa wraz z miejscowym agentem, w celu stwierdzenia osobistości zatrzymanych. Istotnie okazało się, że zatrzymani pracują w wydziale śledczym; jeden z nich był Wiktor Grün, a drugi Mikołaj Hantower. — Po sprawdzeniu w ten sposób osobistości, zatrzymanych natychmiast uwolniono.

**Z Łodzi.**

— Biura pocztowo-telegraficzne wstrzymały dostarczanie do domów przesyłek pieniężnych, oraz wypłacanie pieniędzy za przekazami.

— Dzisiaj strajkowało w 7 fabrykach w III cyrkule 700 robotników, w IV cyrkule w 6 fabrykach 2660.

— Wczoraj w fabryce Heinzla robotnicy zastrajkowali, żądając usunięcia wojsk. Administracya jednak nie była w możności zadośćuczynienia żądaniu, przeciwnie, wojska pojawiło się jeszcze więcej. Mimo to robotnicy dzisiaj przyszli do pracy.

— W sobotę po południu w Pabianicach zebrali się robotnicy, należący do różnych partyj politycznych i po gorących przemówieniach na temat krwawych zajść partyjnych, których widownią były w ostatnich czasach Pabianice, postanowili wszelkie urazy stronnicze puścić w niepamięć, nie prowadzić w fabrykach rozmów podniecających, zaprzestać raz na zawsze walk bratobójczych, poczem na znak zgody, podali sobie ręce.

Zdawało się, iż po takim akcie pojednania, zapanuje nareszcie spokój upragniony. Aliści w niedzielę o godz. 10 wieczór, do idącego ulicą Warszawską Ignacego Przedmolskiego, robotnika-narodowca fabryki Tow. akc. Kruschego i Eudera, jacyś dwaj ludzie dali dwa strzały z rewolwerów. Jedna kula trafiła Przedmolskiego w serce i położyła go trupem na miejscu. Mordercy zbiegli.

— Dzięki kazaniom OO. Redemptorystów około 500 wyznawców kozłowityzmu porzuciło sektę, powracając na łono kościoła katolickiego.

— „Generał“ kozłowitów, ekssiądz Kowalski, ze składek wyznawców buduje w Niesułkowie rezydencyę dla Kozłowskiej, w której ta ma na stałe zamieszkać.

**Bojkot robotników polskich w Prusiech.** — W nr. 62 „Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung“, organu stowarzyszenia „Bund der Landwirte“ czytamy, co następuje:

„W sprawie braku robotnika. W ostatnim czasie polecano bardzo zatrudnianie robotników r u s k i c h. Na czasie więc, aby podać te miejsca, które zajmują się pośredniczeniem w dostawie ruskich robotników: 1) „Centralstelle zur Beschaffung deutscher Ansiedler und Feldarbeiter“ — w Berlinie; 2) urządzone przez tę centralę biuro stręczeń w Nowym Bieruniu na Górnym Śląsku i 3) Narodowy ruski komitet we Lwowie (ksiądz Hałnickij), Rolnicy powinni zapamiętać sobie te adresy, aby już w zimie zabezpieczyć się co do robotników rolnych. Wielu będzie może mogło dostać jeszcze Rusinów do obecnych żniw.

„Zwracamy na to uwagę, że pieniądze zarobione przez Rusinów, nie pójdą, jak zarabiane przez Polaków, na wzmocnienie sił naszego nieprzyjaciela w politycznej i ekonomicznej walce, którą z nim toczymy, lecz obrócone zostaną na walkę p r z e c i w k o n i e m u, ponieważ wzmocnią żywioł ruski w walce z Polakami w własnym ich kraju“.

Dotychczas zawodowe gazety niemieckie powstrzymywały się od wszelkiej hecy politycznej i organ „Bundu rolników“ jest pierwszym, który ją rozpoczyna.

**Cesarskie manewry.** W tegorocznych manewrach na Śląsku weźmie udział 90 batalionów piechoty, 60 szwadronów jazdy, 40 bateryj artyleryi polnej i fortecznej, 4 baterye konnej artyleryi, 2 oddziały z karabinami maszynowemi, 8 kompanij pionierów, w całości 68.000 ludzi. Rozkazy będą roznosili cykliści, automobiliści i gołębie pocztowe. Będzie też jeden automobil pancerny i wozowa kuchnia polna.

Następnie cesarz, który we wrześniu weźmie udział w skombinowanych morskich i lądowych manewrach, na wybrzeżu dalmatyńskiem, pojedzie do Trebinii, a więc na terytoryum krajów okupowanych. Nie licząc jednego krótkiego przejazdu cesarza przez bośniacki Bród, będą to pierwsze odwiedziny cesarza w Herzogowinie. Przypominamy, że okupacya tych krajów dokonaną została przed 28 laty. Względy na międzynarodową politykę powstrzymały dotąd cesarza od odwiedzin tych krajów.

**Dla wychodźców.** Ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzega przed emigracyą do San Paulo, do której to emigracyi zachęca Towarzystwo żeglugi „Żino“, obiecując emigrantom rozmaite korzyści.

**Zamordowanie muzykanta.** Z Kimpolunga donoszą: Krwawa rozprawa rozegrała się onegdaj rano w karczmie Adolfa Miszkiewicza. Pomocnik murarski Fryderyk Manz z Rossa, zatrudniony obecnie przy budowie, posprzeczawszy się z 58-letnim muzykantem Franciszkiem Janką, pchnął go nożem w pierś i tak nieszczęśliwie, że Janko, nie odzyskawszy przytomności, niebawem życie zakończył. Manza uwięziono i odstawiono do aresztów sądu powiatowego.

**Tragedya miłosna.** Rysownik budowlany Andrzej Firvay z Wielkiego Waraždynu jechał ze swoją narzeczoną Różą Czerny do Temeszwaru, ażeby odwiedzić jej matkę. W Temeszwarze zakochał się w siostrze swojej narzeczonej Elizie. Narzeczona, spostrzegłszy to, otruła się witryolem, zaś Eliza, dowiedziawszy się o samobójstwie siostry, otruła się fosforem. Obie siostry umarły w szpitalu, a Firvay umknął.

**Humor.**

N i e w y p o w i e d z i a l n o ś ć.

— Jakto? więc pan kochasz się we mnie od dziesięciu lat i dotychczas nie powiedziałeś mi tego?

— O, bo ja kocham panią n i e w y p o w i e d z i a n i e!...

---

**Dodatek powieściowy.** Do dzisiejszego numeru „N. Reformy“ dołączamy arkusz 1 powieści Bolesławity p. t. „Nad modrym Dunajem“.

---

**Odznaczenia.** Cesarz nadał radcy budownictwa w służbie państwowej w Galicyi Ferdynandowi Wszetecce z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; oraz starszemu komisarzowi powiatowemu Tadeuszowi Wrześniowskiemu w Sanoku z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w czasowy stan spoczynku, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

---

**Składki.** Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył J. Zaufal 3 K 30 h, zebrane na chrzcinach u państwa Walterów w Jaśle.

**Repertoar teatru lwowskiego w Krakowie.**

W sobotę: „Samson i Dalila“.

**Z kalendarza.** W sobotę 11 sierpnia: Tyburcego, Zuzanny i Filomeny; w niedzielę 12 sierpnia: Klary p. i Hilaryi; w poniedziałek 13 sierpnia: Hipolita, Kassyana i Radegundy.

Wschód słońca 11 sierpnia o godzinie 4 minut 25, zachód o godz. 7 m. 5; długość dnia godzin 14 m. 40.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 9 sierpnia termetr doszedł od 11·7 do 23·2 C.; barometr opadał.

Dnia 10 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 735·8 mm., termometru 16·2 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 10 sierpnia: deszcz z przerwami.



## Dział ekonomiczny.

× **Dostawy dla kolei.** Dyrekcya kolei państw. w Krakowie zwraca uwagę stron interesowanych na rozpisaną w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 15 bm. dostawę progów i materyału drzewnego na rok 1907 dla dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Według ogłoszenia, umieszczonego w „Gazecie Wiedeńskiej“ („Wiener Zeitung“), w „Austryackim Tygodniku dla publicznej służby budowlanej“ („Oesterr. Wochenschrift für den oeffentlichen Baudienst“), w „Austryackiem czasopiśmie centralnem dla spraw dostaw publicznych“ („Oesterr. Zentralanzeiger für das oeffentliche Lieferungswesen“) i w „Gazecie Lwowskiej“ rozpisuje się publiczną rozprawę ofertową na dostawę i montowanie czterech wag pomostowych na nierogaciznę 12·5 m. powierzchi, 2500 kg. udźwigu z żelaznemi schronnemi zamykanemi domkami i formularze ofertowe można przeglądać, a względnie nabywać od dnia 10 sierpnia 1906 w dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona dyrekcya kolei państwowych najpóźniej do dnia 31 bm. godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12½ w południe w małej sali posiedzeń na I piętrze, drzwi nr. 135.

---

**Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.** Kraków, 10/8 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 177 sztuk, b) jałowника 108 sztuk, c) cieląt 229 sztuk, d) owiec i kóz 10 sztuk, e) nierogacizny 229 sztuk. Razem 783 sztuk.

Woły z paszy płacono po 76 do 80 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 68 do 76 kor., buhaje po 76 do 82 kor., cielęta po 70 do 74 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po 76 do 82 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 120 do 128 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi, owce na sztuki po — do — kor.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 516 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 168 sztuk, nierogacizny 99 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

## Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Gabinet Stołypina, siejąc teror, wie aż nadto dobrze, iż oprzeć się musi na wojsku, a że ostatnie bunty w armii nie świadczą o wielkiej wierności wojsk dla rządu i cara, więc Stołypin postanowił skaptować żołnierzy. Z Petersburga donoszą mianowicie, że rząd nosi się z myślą s k r ó c e n i a c z a s u s ł u ż b y w piechocie, artyleryi i marynarce, oraz polepszenia bytu starszych podoficerów. Zaopatrzenie i ubieranie żołnierzy ma się odbywać we własnym zarządzie. — Nawet wobec zbuntowanych żołnierzy dygnitarze wojskowi nie chcą używać dawnych środków teroru. Do dzienników petersburskich donoszą z Sebastopola, że admirał Skrydłow wysłał telegraficzną prośbę o zastosowywanie przez sąd wojenny łagodniejszych kar wobec żołnierzy, oraz o ponowne przeprowadzenie rozprawy przeciw marynarzom, skazanym już za bunt.

Mobilizując kozaków, rząd już naprzód wyznacza zaopatrzenie dla ich rodzin. „Nowoje Wremia“ donosi, że 70.000 k o z a k ó w, pierwszego i drugiego powołania, z okręgów dońskiego i uralskiego, m a b y ć p o w o ł a n y c h p o d b r o ń. Ataman kozaków otrzymał już wskazówki w sprawie tej mobilizacyi. N a w s p a r c i a d l a r o d z i n k o z a c k i c h w y z n a c z o n o s u m ę 5,000.000 r u b l i.

Wrzenie w wojsku nie ustaje. W obozie polowym w Kołpinie zabił oficer żołnierza. Pułk, do którego należał zabity żołnierz, zbuntował się i r o z p o c z ą ł m a r s z n a M o s k w ę. — Wierne wojska, wysłane naprzeciw, zatrzymały pułk zbuntowany, zanim mógł zaatakować miasto. Oficer ów uciekł do Petersburga w obawie o życie.

Równocześnie „czarne sotnie“ przygotowują się do wystąpienia, a rolę prowokatorów odgrywają policyanci. W Odessie kilku chuliganów rozpoczęło bić żydów na ulicy. Gdy jednego z nich ujęto, okazało się, że był to przebrany policyant. Fakt ten wywołał wśród ludności żydowskiej wielkie zaniepokojenie.

**(Telegr. „N. Reformy“ z 10 sierpnia.)**

### Nowi członkowie gabinetu.

**Petersburg.** Pet. Agencya telegr. donosi: Ks. W a s i l c z y k o w, b. generalny pełnomocnik Tow. Czerwonego Krzyża, zamianowany został głównym kierownikiem agrarnej organizacyi i d e p a r t a m e n t u r o l n i c t w a. — Pomocnik min. oświaty I z w o l s k i j, brat ministra spraw zagranicznych, zamianowany został s t a r s z y m p r o k u r a t o r e m s y n o d u. — Członek Rady państwa F i l o z o f o w, b. kontrolor państwa w gabinecie Wittego, mianowany m i n i s t r e m h a n d l u.

**Berlin.** Do „Vossische Ztg“ donoszą: Mianowany ministrem rolnictwa ks. Wassilczykow uchodzi za polityka k i e r u n k u w o l n o k o n s e r w a t y w n e g o.

### Za przyspieszeniem wyborów do Dumy.

**Londyn.** Do „Timesu“ donoszą z Petersburga: Reakcyjna partya dworska, która zwracała się z początku także przeciwko S t o ł y p i n o w i, jako nie dość stanowczemu zwolennikowi surowych represyj, obecnie przemawia za tem, **ażeby nowe wybory do Dumy koniecznie przyspieszono**, spodziewając się z tego powodu u s p o k o j e n i a u m y s ł ó w w k r a j u.

Korespondent „Timesu“ donosi dalej, że o d e z w a w y b o r s k a, mimo wszelkich ś r o d k ó w z a r a d c z y c h r z ą d u, **rozeszła się wśród ludności w ogromnej liczbie egzemplarzy.**

### Ruch wśród „umiarkowanych“.

**Moskwa.** Wczoraj odbyły się narady stronnictwa p o k o j o w e g o o d r o d z e n i a i z w i ą z k u z 30 p a ź d z i e r n i k a, mające na celu zjednoczenie dla przyszłej sesyi Dumy wszystkich „najlepszych“(?) żywiołów społeczeństwa pod sztandarem wspólnego programu. Program ten zawiera między innemi żądanie p r o p o r c y o n a l n e g o u w z g l ę d n i e n i a m n i e j s z o ś c i. W obradach wzięło udział także kilku członków stronnictwa wolności ludu (kadetów).

### Do Carskiego Sioła.

**Petersburg.** General T r e p o w wyjeżdża do C a r s k i e g o S i o ł a, aby odbyć ścisłą rewizyę tamtejszego p a ł a c u c a r s k i e g o. Istnieje bowiem zamiar rychłego już przeniesienia dworu carskiego z Peterhofu do Carskiego Sioła.

### Nowy faworyt?

**Petersburg.** Słychać, że na dworze carskim zyskuje coraz większy wpływ generał C z i r w a z i c z e (?).

### Stracenie posła.

**Petersburg.** Krążą pogłoski, że były poseł do Dumy O n i p k o, stawiony przed sąd wojenny z powodu rzekomego udziału w ostatnich buntach wojskowych, **już został stracony przez powieszenie.**

### Odroczenie poboru rekruta.

**Petersburg.** Słychać, że wobec rozgoryczenia ludności, rząd zamierza przypadający na miesiąc wrzesień p o b ó r r e k r u t ó w o d ł o ż y ć d o l i s t o p a d a; obawia się bowiem, że wzburzona obecnie do głębi ludność wiejska nie p r z y ś l e r e k r u t a d o a s e n t e r u n k u.

### Gromadne aresztowania.

**Londyn.** Z Petersburga otrzymano tutaj doniesienie, że w ostatnich czasach u w i ę z i o n o 2000 r e w o l u c y o n i s t ó w.

### Wyroki śmierci.

**Petersburg.** Jak donosi „Perełom“, sąd wojenny w Kronsztadzie oprócz siedmiu już straconych marynarzy, s k a z a ł n a ś m i e r ć j e s z c z e 170 l u d z i. Czy już ich rozstrzelano, nie wiadomo.

### Obawy przed nowym buntem.

**Rewel.** Tutejszy sąd wojenny ma jutro wydać wyrok w sprawie buntowników z krążownika „P a m i a t A z o w a“. Znacznej części oskarżonych grozi k a r a ś m i e r c i. Ponieważ władze obawiają się, że wyrok może wywołać **nowe bunty** i zaburzenia, wśród załóg stojących w tutejszym porcie o k r ę t ó w w o j e n n y c h, wydano rozkaz, **aby na 6 dni wypłynęły na pełne morze.**

**Petersburg.** Ks. Liven, komendant krążownika „Pamiat Azowa“, „z powodu choroby“ p o d a ł s i ę d o d y m i s y i.

### Kłamstwo, czy drwiny?

**Petersburg.** Pet. Ag. tel. donosi: Według doniesień komendanta pułku s a m u r s k i e g o w D a r s z l a g i e r z e, okazali zbuntowani żołnierze s k r u c h ę po zamordowaniu wielu oficerów i prosili, aby pozostali przy życiu oficerowie p o n o w n i e o b j ę l i k o m e n d ę. Bunt należy przypisać złemu pojęciu idei uwolnienia narodu rosyjskiego. Zbuntowani wyrażają głęboki żal z powodu zajść i obwiniają przywódców buntu, że rozlali tyle krwi bez żadnego widocznego powodu.

### Umierają z głodu.

**Petersburg.** W tutejszych miarodajnych kołach rządowych w i e l k i e z a n i e p o k o j e n i e wywołują wieści, nadchodzące z okolic r o l n i c z y c h. Według tych doniesień, **w Rosyi południowej i w okręgach nad Wołgą niemal połowie ludności i dwom trzecim bydła grozi śmierć głodowa**, jeśli rząd jak najrychlej nie pospieszy z wydatną pomocą. Ludność tamtejsza jest wobec tego ogromnie w z b u r z o n a, a wrzenie ogólne podniecają jeszcze b y l i p o s ł o w i e d o D u m y. Kilku z nich chłopi ciężko pobili, ponieważ wrócili b e z z i e m i i w o l n o ś c i.

### Spisek przeciwko spiskom.

**Paryż.** Donoszą tu z P e t e r s b u r g a, że organizuje się tam szeroki spisek oficerów i policyi, który wziął sobie za zadanie **pomścić** k a ż d y z a m a c h n a p r z e d s t a w i c i e l i w ł a d z, **morderstwem wybitnych osób z ruchu wolnościowego.**

### „Dla nadwątlonego zdrowia“.

**Petersburg.** Słychać, że namiestnik Kaukazu, ks. W o r o n c o w D a s z k o w, ma podać się do dymisyi rzekomo z powodu „n a d w ą t l o n e g o z d r o w i a“.

### Koniec strajku.

**Moskwa.** Pet. Agencya telegr. donosi: W e w s z y s t k i c h t u t e j s z y c h f a b r y k a c h p o d j ę t o n a n o w o r u c h. **Liczba strajkujących jest niewielką.** Również wszystkie drukarnie podjęły pracę, mimo, iż część robotników jeszcze strajkuje. J u t r o w y j d ą w s z y s t k i e d z i e n n i k i.

### Lotne organizacye rewolucyjne.

**Moskwa.** Na ulicy Dymitrowskiej aresztowano agitatora, który wzywał tłumy **do zbrojnego powstania.** Okazało się, że jest to były s t u d e n t, jak podaje, syn b. prof. G o ł u b o w s k i e g o. Wyjawił on, że student Mizenko Wojnarowicz, który na admirała Dubasowa wykonał zamach, należy do l o t n e g o o d d z i a ł u o r g a n i z a c y i b o j o w e j, która wykonała także w Sebastopolu zamach na gen. N e p l u j e w a.

### Proces przeciwko nauczycielom.

**Moskwa.** Petersburska Agencya telegraficzna donosi: W procesie w sprawie związku włościańskiego, który ma się odbyć przed tutejszym sądem z końcem września, oskarżonymi są p r a w i e s a m i n a u c z y c i e l e z e s z k ó ł z i e m s k i c h, a t y l k o j e d e n w ł o ś c i a n i n.

### Uwolnienie więźniów politycznych.

**Petersburg.** Do „Petersb. Zeitung“ donoszą z S a m a r y: Do t u t e j s z e g o w i ę z i e n i a p o w i a t o w e g o, w którem przebywało 120 więźniów politycznych, **wtargnął wczoraj w porozumieniu ze strażą wojskową tłum rewolucyonistów, który zastrzeliwszy dyrektora więziennego i ubezwładniwszy dozorców, wszystkich więźniów wypuścił na wolność.**

### Tylko mleko pili.

**Terioki.** Aresztowanego tu ż a n d a r m a, podejrzanego o udział w zamordowaniu p. Herzensteina, **już wypuszczono na wolność**, ponieważ zdołał rzekomo udowodnić, iż podejrzane osobistości wstąpiły do niego jedynie w tym celu, aby n a p i ć s i ę m l e k a.

### Adres do Muromcewa.

**Paryż.** Poszczególni senatorowie, deputowani i członkowie Akademii podpisali adres do byłego prezydenta Dumy Muromcewa, w którym dają wyraz nadziei, że ostatecznie zwycięży **sprawa pokoju i wolności.**

* * *

### Spór o łup rewolucyi.

**Berlin.** Z Warszawy donoszą: Pomiędzy ministerstwem skarbu a dyrekcyą kolejową p o w s t a ł s p ó r o t o, kto ma ponieść stratę zabranych przy ostatnim napadzie na pociąg pod Herbami **173.000 rubli:** r z ą d, c z y k o l e j? Zdania prawników są podzielone. P r a w d o p o d o b n i e w y w i ą ż e s i ę o t o p r o c e s.

### Nowy gwałt policyi.

**Berlin.** Do „Vossische Ztg“ donoszą z W a r s z a w y: Ponieważ Towarzystwo telefonów wydaliło ze służby 20 mechaników, którzy brali udział w ruchu rewolucyjnym, w s z y s c y i n n i m e c h a n i c y s a m i p o r z u c i l i s ł u ż b ę. Do wykonywania niezbędnych robót przy telefonach powołano z tego powodu s a p e r ó w wojskowych. Gdy atoli ci okazali się zupełnie niezdolnymi do powierzonych im zadań, **policya w nocy aresztowała kilkunastu strajkujących mechaników i przemocą pod osłoną żołnierzy sprowadziła ich do warsztatów telefonu.** Tam muszą oni obecnie przebywać dniem i nocą a w razie potrzeby wykonywać potrzebne reparacye n a m i e ś c i e p o d s t r a ż ą p o l i c y i i ż o ł n i e r z y.

### Napad na pocztę.

**Warszawa.** Po napadzie na pocztę między L u b l i n e m a B i ł g o r a j e m wysłano za napastnikami całą sotnię kozaków, która dopędziła ich w lesie i stoczyła z n i m i w a l k ę. Jeden z napastników z o s t a ł z a b i t y, t r z e c h r a n n y c h u j ę t o, a t r z e c h z d o ł a ł o u c i e c.

### Zamykanie składów wódki.

**Warszawa.** Wobec nieustających napadów na m o n o p o l o w e s k ł a d y w ó d k i, władze zarządziły s t o p n i o w e i c h z a m y k a n i e, tak, że obecnie tylko pewna ich liczba przy głównych ulicach jest o t w a r t a.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

**z dnia 10 sierpnia.**

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) Dziś ogłoszono najwyższy rozkaz o utworzeniu ambasady w C h r y s t y a n i i i przekształceniu tamtejszego generalnego konsulatu na konsulaty.

**Londyn.** Według depeszy Lloydu, oswobodzono już okręt niemiecki „Sophie Rickmers“, który w kanale Sueskim najechał na mieliznę.

### Tajemnica telefonu.

**Wiedeń.** Minister handlu F o r z t wydał następujące rozporządzenie ministeryalne do w s z y s t k i c h d y r e k c y j p o c z t i t e l e g r a f ó w. W jednem z ostatnich swoich rozstrzygnięć orzekł najwyższy trybunał, że obraza, popełniona w rozmowie telefonicznej, z a w i e r a k r y t e r y u m p u b l i c z n o ś c i w m y ś l u s t a w y k a r n e j. Skutkiem tego kilkakrotnie wyrażono przekonanie, jakoby rozmowy telefoniczne, ponieważ są „publiczne“, nadawały się w mniejszym stopniu do udzielania poufnych informacyj. Ze względu na to jestem zniewolony podać c. k. dyrekcyom do wiadomości i uwzględniania nadal, co następuje: Według istniejących przepisów, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych j e s t z a s a d n i c z o w z b r o n i o n e o r g a n o m z a k ł a d u t e l e f o n i c z n e g o. W w y j ą t k o w y c h wypadkach, określonych przez przepisy służbowe, w których skutkiem koniecznej technicznej manipulacyi ze strony organów telefonicznych nieuniknionem jest usłyszenie kilku słów rozmowy, muszą te słowa być uważane z a t a j e m n i c ę s ł u ż b o w ą, w myśl § 15 normy służbowej z 16 grudnia 1852 r. (dz. rozp. ministerstwa handlu nr 100), oraz § 33 rozp. ministeryalnego z 7 października 1887 r. (dziennik ust. państw. nr 116), do zachowania której urzędnicy i służba s ą o b o w i ą z a n i. Jakkolwiek dotychczas nie wpłynęły skargi na brak zachowania tajemnicy rozmów telefonicznych, wzywam mimo to c. k. dyrekcyę, aby podwładnym swoim przypomniała obowiązujące przepisy i dbała o to, aby i c h p r z e s t r z e g a n i e z n a j w i ę k s z ą ś c i s ł o ś c i ą b y ł o k o n t r o l o w a n e.

### Z armii francuskiej.

**Paryż.** Były minister wojny André oświadcza w liście wystosowanym do „Courrier Européen“ w sprawie konieczności reformy stosunków w armii francuskiej, że do przeprowadzenia tego zadania byłby odpowiednim C l e m e n c e a u, jako szef administracyi wojennej.

Odpowiedzialny redaktor:
**Władysław Prokesch.**
Wydawca:
**Michał Konopiński.**

**NADESŁANE.**
**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 10 sierpnia.**

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 810·50. Akcye Anglobanku 308·50 Akcye Unionbanku 549·—. Akcye Länderbanku 448·50. Akcye Bankvereinu 559·50 Akcye Bodencredit 1040·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 678·—. Akcye kolei południowej 165·50. Akcye kolei Elbethal 458·25. Akcye kolei północnej 5480 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 581·—. Akcye Alpiny 587·75. Akcye Rima Murany 576·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2800·—. Akcye Fabryki broni 584·—. Akcye Tureckie tytoniowe 405·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 554·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·40. Renta majowa 99·55. Renta koronowa austryacka 99·60. Renta koronowa węgierska 94·80. 5½ l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·29. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·85. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·60. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·40. Losy tureckie 162·—. Marki 117·87. Ruble 250·25.

Usposobienie spokojne.

Cukier 19·90—20·00 (19·95—20·05). Spirytus i nafta niezmienione.

### Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 10 sierpnia (godz. 1 w południe).

| I. Waluty. | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe | 250 | — | 251 | — |
| Marki niemieckie | 117 | — | 117 | 50 |
| Franki papierowe | 95 | 80 | 95 | 80 |
| Dwudziestofrankówki w złocie | 19 | 08 | 19 | 16 |
| **II. Listy zastawne.** | | | | |
| 4% Listy zastawne prem. Banku hipot. | 111 | — | 112 | — |
| 4½% Listy zastawne Banku hipot. | 100 | 15 | 101 | 15 |
| 4% „ „ „ | 98 | 25 | 98 | 75 |
| 4½% Listy zastawne Banku krajowego | 100 | 75 | 101 | 75 |
| 4% „ „ „ „ | 98 | 25 | 99 | 25 |
| 5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. | 99 | — | — | — |
| 4% „ „ „ „ „ 41-letn. | 99 | — | — | — |
| 4% „ „ „ „ „ 56-letn. | 98 | 50 | 99 | 50 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | | | |
| 5% Galicyjskie obligacye propinacyjne | 99 | — | 100 | — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 98 | — | 99 | — |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 97 | 75 | 98 | 75 |
| 4½% „ miasta Lwowa | — | — | — | — |
| 5% Obligacye komunalne Banku kraj. | — | — | — | — |
| 4½% „ „ „ „ | 100 | 50 | 101 | 50 |
| 4% „ kolejowe | 98 | 25 | 99 | — |
| **IV. Losy.** | | | | |
| Losy miasta Krakowa | 88 | — | 92 | — |
| **V. Akcye.** | | | | |
| Akcye Banku hipotecznego we Lwowie | 574 | — | 580 | — |
| „ „ Gal. dla h. i p. w Krak. | — | — | — | — |
| „ „ Lwów-Czerniowce-Jassy | 581 | — | 588 | — |
| **VI. Publiczne zapisy długu.** | | | | |
| 4²/₁₀% wspólna renta pap. | 99 | 40 | 99 | 80 |
| „ „ srebrna | 99 | 80 | 99 | 70 |
| 4% renta koronowa austryacka | 99 | 50 | 100 | — |
| 4% „ „ węgierska | 94 | 70 | 95 | 20 |
| 4% renta austryacka w złocie | 117 | 50 | 118 | — |
| 4% „ węgierska w złocie | 112 | 50 | 113 | — |

**Nauczycielka** z egzaminem wydziałowym przygotowuje do matury seminaryalnej i do kwalifiki. Również udziela lekcyi panienkom ze szkół wydziałowych i ludowych. Na żądanie udziela lekcyi języka niemieckiego. Wiad. **Wolska 23**, parter, pomiędzy 2 a 5 godz. 3385 1 4

**Ukończona seminarzystka**

poszukuje miejsca nauczycielki do dzieci. Konwersacya w polskim i niemieckim języku. **W.** Kraków, posterestante. 3386 1 4

**Młoda osoba** chrześcijanka, umiejąca po niemiecku, potrzebna jest do pomocy w handlu galanteryjnym do półdziennego zajęcia.
Zgłoszenia: 3393 1 2
**Handel galanteryjny**, ul. Grodzka 26.

**Uczennicę** 1 lub 2 przyjmie na stancyę z wiktem intel. bezdzietne małżeństwo, mieszkające w śródmieściu (przy plantach). Szczegóły pod: **„Bronisław"** post. rest. Kraków. 3394 1 5

**Kilka panienek**

przyjmie lepszy dom na stancyę wraz z utrzymaniem i zapewnieniem troskliwej opieki. Na żądanie konwersacya niemiecka. **A. Z. 14**, 3387 1 6 posterestante Kraków.

**Uczeń** z 7 klasą wydziałową, przyjemnej powierzchowności, zdrów, 15 lat, wstąpi na naukę do drukarni lub do sklepu.
Zgłoszenia:
**Antoni Urbański**, w Łobzowie koło Krakowa, ul. Kościelna l. 89. 3373 2 3

**Dziewczynkę** trzechletnią oddam w ręce uczciwej rodziny. — Kraków, ulica Zgoda L. 1, u stróża. 3371 2 3

**Panna** z ukończoną szkołą wydz., posiadająca egzamin z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, oraz pisząca na maszynie, przyjmie odpowiednią posadę biurową albo kasyerki. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Helena". 3304 3 8

**Pension „Podole"**

Pokoje z komfortem urządzone z całem utrzymaniem. Oświetlenie elektryczne. Łazienka na miejscu. **Loretańska 4.** 3384 1 6

**PALARNIA KAWY**



palarnia częściowo i hurtownia wyborowe gatunki
**Kawy palonej**
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gazowego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

2846 130 0

**Poszukuje się** rządcy dóbr teoretycznie i praktycznie wykształconego z dłuższą praktyką w sile wieku, zdolnego do prowadzenia interesów majątkowych, znającego się na gorzelnictwie. Kaucya 4000 koron; pensya 4000 koron. Zgłoszenia pod „Rządca" do biura dzienników Plohna, Lwów, Galicya. 3327 4 5

**Poszukuje się** leśniczego młodego, energicznego, do nadzoru kilku rewirów. Kaucya 1200 koron; pensya 1200 koron. — Zgłoszenia pod „Leśniczy" do biura dzienników Plohna, Lwów, Galicya. 3329 4 5

**Poszukuje się**

**kamerdynera** kawalera i **strzelca** kawalera, obznajomionych ze swoją służbą. Wymagane świadectwa z dobrych domów. Kaucye 600 koron; pensye po 60 K miesięcznie. Zgłoszenia pod „Strzelec" do biura dzienników Plohna, Lwów, Galicya. 3328 4 5

Właściciel bogatych pokładów **okru**, uznanego przez rządowy instytut za wyborny materyał do fabrykacyi farb ziemnych, poszukuje

**SPÓLNIKA**

**z kapitałem 30—40 tysięcy koron.**

Bliższe informacye:
**LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ**
Lwów, ul. Słowackiego l. 18.
3359 2 3

**Kilkanaście robotnic**

tutek do papierosów przyjmie z Krakowa **Fabryka tutek do papierosów „Świt" we Lwowie.** (Adres jak wyżej). 3296 5 8

**Wielki dochód boczny**

mogą mieć mężczyźni wszystkich stanów przez sprzedaż przyjemnego i pokupnego przedmiotu bez kosztów i ryzyka. Bliższe szczegóły za darmo, opłacone. Zgłoszenia w języku niemieckim pod **F. B. 1922** przyjmuje **Haasenstein et Vogler, A.-G., Monachium.** 3389 1 3

**Mieszkania o 8 pokojach**

na I piętrze lub wysokim parterze w śródmieściu lub w pobliżu plant za kilkoletnim kontraktem poszukuje się od października b. r. Oferty ze wskazaniem domu i wysokością czynszu uprasza się złożyć w księgarni
**S. A. Krzyżanowskiego,**
pod adresem:
**Mieszkanie dla W. Z.**
3398 1 4

**Szlak 33**

3 pokoje piękne, kuchnia, przedpokój **od września**. 3383 1 3

**Wyborne owoce:**

renklody piękne K 4·80, śliwki olbrzymie K 4·—, pomidory K 3·50, jabłka i gruszki stołowe K 3·50 wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką **J. Nagler, dom eksportowy w Zaleszczykach.** 3357 3 4

**Dom w Chabówce**

**zwany „Hotel Katolicki"**

tuż obok dworca kolejowego, obejmujący 3 pokoje, sklep, kuchnię, sień, rzezalnię, pracownię masarską, wraz z potrzebnemi przyrządami masarskiemi i sprzętami, 2 chlewy, drewutnię, piwnicę, studnię, ogród na jarzynę i ogród na zasiew, — mający koncesye na restauracyę, wyszynk wina i przyjmowanie podróżnych na nocleg — jest za cenę przystępną z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość u właścicielki **Antoniny Dudowej** w Chabówce. 3382 1 6

**Dom murowany**

z ogrodem, w ładnej okolicy, w rynku, frontowy, o 3-ch pokojach i kuchni, wraz ze sklepem korzennym i wyszynkiem wina i podaw. potraw **do sprzedania** za 7000 K. Ciężar hipot. 2000 K. Zgłoszenia: Jan Górkiewicz, Andrychów. 3356 3 3

**DOM**

murowany wraz z ogrodem warzywnym i owocowym w Przemyślu, na Zasaniu, w pięknem położeniu, jest **do sprzedania** Polakowi.
Wiadomość u **Franciszka Krzysika w Zakopanem.**
3350 3 3

**Fabryka wyrobów chemicznych**

bez konkurencyi w kraju, doskonale się rozwijająca, **do sprzedania** z wolnej ręki za połowę wartości z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Potrzebny kapitał na razie około 10.000 koron. Daleko idące ulgi w spłacie ceny. Zgłoszenia przyjmuje, szczegółów i wyjaśnień udziela: Kancelarya adwokata **Dra Sienkiewicza w Jaśle.** 3316 4 20

**Do sprzedania** kilka realności w Krakowie, między innemi jedna z 18-letniem uwolnieniem od podatków. Wiadomość: Grodzka 35, II piętro. 3264 10 10

**Drzewo osikowe i lipowe.**

Do dostawy w lecie 1907 r. poszukuje fabryka ołówków kilku wagonów pięknego białego drzewa osikowego i lipowego, możliwie bez sęków i bez kory, w zimie ściętego.

Zgłoszenia z podaniem ostatecznej ceny przyjmuje Jozef Škoda, Praga, Vinohrady, Slezská třída 32. 3395 1 2

**Dobra** graniczące z miastem Kołomyja sprzedam. Roli 344, lasu mieszanego 360 morg. Parcelacya wyborna. Mórg 700 kor. **Jabłoński, Gwoździec, Rosohacz.** 3370 2 4

**Wielki lokal**

do adaptacyi na **fabrykę** lub **składy** (dawny teatr ludowy, przy ul. Krowoderskiej 15) do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość u stróża. 3354 2 5

**Nie czytać**

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego **ulubionego mydła liliowego** Bergmanna i Sp., Djeczyn n. L. przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. - 1225 22 50

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

| | | |
|---|---|---|
| Apt. | Bartmański i Sp. | w Krakowie |
| „ | F. Gralewski | „ |
| „ | Z. Marcoin | „ |
| „ | M. Proń | „ |
| „ | W. Redyk | „ |
| „ | L. Rosenberg | „ |
| „ | K. Wiszniewski | „ |
| Drog. | Anast. Froncz | „ |
| „ | J. Hanak | „ |
| „ | J. Klemensiewicz | „ |
| „ | A. Pachucki | „ |
| | Arnold Reifer | „ |
| „ | J. Wiśniewski i Sp. | „ |
| „ | F. Zopoth i Sp. | „ |
| Gal. | Ch. F. Leistner | „ |
| | St. Porębski i Zimler | „ |
| Hdl. mat. | Roman Drobner | „ |
| „ | Schaja Grünstein | „ |
| „ | Maurycy Kreisler | „ |
| „ | Reim i Spółka | „ |
| „ | St. Rożnowski | „ |
| Drog. | Jan Michnik | w Bochni |
| | Stanisł. Pawłowski | „ |
| Apt. | M. Gorzecki | w N. Sączu |
| „ | B. Jakubowski | „ |
| „ | J. Jarosz | „ |
| Drog. | T. Kwieciński | „ |
| „ | B. Zucker | „ |
| „ | L. Zarski | w Podgórzu |
| Apt. | Lazar Friedenberg | „ |
| | Lazar Sonnenschein | „ |
| „ | A. Karpiński | w Rzeszowie |
| „ | Klisiewicz | „ |
| „ | J. Kołodziejowski | „ |
| „ | J. Brzękowski | w Wiśniczu |
| „ | Roman Mayzl | w Oświęcimie. |

**Swieży miód pszczelny lipcowy**

(tegoroczny zbiór pierwszy) deserowy, patokę, już wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po 6 koron z opłatą poczty i blaszanki — Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta: Siemikowce. 3118 22 25

**Gratis i franko**



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD**, Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.
2887 18 60

**-- Wyższy zakład naukowy żeński z internatem --**

**HELENY KAPLIŃSKIEJ**

**Kraków, Gołębia 5, I. p.**

**obejmuje: 6cio klasowe Liceum z prawem publiczności i 4ro klasową szkołę przygotowawczą z programem szkół normalnych.**

Zapisy przyjmuje Dyrekcya od dnia 24 sierpnia codziennie od 11 do 1 i od 3 do 5. Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w dniach 6 i 7 września. Rok szkolny rozpocznie się 10 września. 3380 1 8

**Dla mających dolegliwości żołądkowe!**

Wszystkim tym, **którzy przez zaziębienie** lub przepełnienie żołądka, przez **spożywanie niezdrowych, trudnych** do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, **albo też przez** jednostajny tryb życia **nabawili** się dolegliwości **żołądkowych, jak:**

**nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,**

**poleca się niniejszem dobry środek** domowy, którego **wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem.** Jest nim znany

**środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,**

**Huberta Ullricha wino ziołowe.**

**To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.**

**Przez** użycie **w porę wina ziołowego** najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami**, które przy **chronicznych** (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

**Zatwardzenie** i jego nieprzyjemne następstwa, **jak ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność, jakoteż** zatrzymanie się krwi **w wątrobie, śledzionie** i w systemie jelit **(dolegliwości hemoroidalne)** ustępują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Wino ziołowe zapobiega **niestrawności**, wzmacnia i podnieca system trawienia i **w łatwy sposób usuwa** z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

**Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił** są najczęściej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając **apetytu**, wśród **nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy**, często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

**Wina ziołowego można dostać we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach:** w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

**W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop w aptekach:** w Proszowicach, Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy, Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

**W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach:** w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach, Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach, Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także **apteka H. Bartmańskiego i Sp., Kraków, ul. Grodzka 22, K. Jahra** (dawniej F. Gralewskiego) począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

**Ostrzega się przed naśladownictwami!**
**Żądać wyraźnie wina ziołowego „Huberta Ullricha".**

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 220.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0.

60 14 13

Polecam
**do ciągnienia dnia 1 września z główną wygraną 20.000 koron**

**Węgierskie losy czerwonego krzyża i Węgierskie losy Bazylika,**

których dostać można za gotówkę podług dziennego kursu (około 33, względnie 35 koron).
Nadto polecam

**3 losy węgierskie czerwonego krzyża** na 29½ raty miesięcznej po 4 K.
**5 losów Bazylika** na 30 rat miesięcznych . . . . . „ 5 „
**3 węgierskie losy czerwonego krzyża** / **5 losów Bazylika** razem . . . . . na 33½ raty miesięczn. „ 8 „

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu wystawionego w myśl ustawy po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Przesłanie 1 raty najlepiej uskutecznić przekazem, dalszych przez pocztową kasę oszczędności. 3282 2 6

**Edward Urban**

**Dom bankowy, Berno** (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).
Rzetelnych, stałych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya




892 10 16



**Cooka i Johnsona**

amerykańskie

**patent. pierścienie na nagniotki**

(prawnie chronione)

są dzisiaj **jedynym** środkiem, który **natychmiast** uśmierza ból i **każdy** nagniotek **usuwa niezawodnie.**

**Dzisiaj najlepszy w świecie środek.**

1 pierścień 20 halerzy, 6 pierścieni 1 koronę.
Dostać można w każdej aptece i w każdym składzie aptecznym.
Główny skład „Zum Samariter", Grac. 2423 6 6

**Pomocnik**

handlu korzennego potrzebny zaraz. Odpisy świadectw upraszam nadsyłać pod: **A. G. 34** poste restante **Kraków.**

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3377 2 2

**Pomocnik**

zdolny ekspedyent, potrzebny od 1go września b. r. do handlu kolonialno-śniadankowego **Maryana Ogleńskiego w Krakowie**, ul. Karmelicka. Także **praktykant** znajdzie zaraz umieszczenie. 3368 2 3

**Solicytator adwokacki lub notaryalny**

z dłuższą praktyką i biegły w sprawach hipotecznych **może otrzymać posadę** przy banku ziemskim w Łańcucie. Reflektanci zechcą do podania dołączyć odpisy świadectw, oraz wymienić wysokość żądanego wynagrodzenia. Decyzya Banku nastąpi przed 1 września, a nieuwzględnione podania zostaną bez odpowiedzi.

Zgłoszenia należy adresować do Dyrekcyi Banku w Łańcucie. 3374 2 8

**Apteka w Mielcu**

poszukuje od **d. 15 października magistra farmacyi.** 3317 3 5

**Towarzystwo Akcyjne**

poszukuje dla swojej krakowskiej ekspozytury zdolnego, młodego człowieka, władającego językiem polskim i niemieckim, obeznanego z buchalteryą, stenografią; pismo piękne pożądane. Po trzechmiesięcznej zadawalniającej próbie, może nastąpić stabilizacya. Oferty przyjmuje firma Hopcas i Salomonowa, Kraków, pod **„Egzystencya".**
3366 2 2

**Największy ZAKŁAD pogrzebowy JANA WOLNEGO.**

**Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4** (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.
**Filia ul. Kopernika l. 6.**
Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.
**Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany.** Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 1143 44 0

**Ładny pokój**

zaraz do wynajęcia. **Ul. Wolska l. 3**, I piętro. 3279 9 10

**400 koron honoraryum**

za wyrobienie posady rządowej lub stałej prywatnej przy jakiej instytucyi. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia: **Chomiakowa**, Stanisławów, Kilińskiego 21. 3351 2 6

**Zaleszczyckie owoce**

wyborne, renklody słynne K 5·—, gruszki cesarskie K 3·50, jabłka papierówki K 3·50, śliwki olbrzymie K 3·90, pomidory przecudne K 3·50, tylko I gatunek wysyła w 5 kg. koszykach franco za zal. **R. Treister**, wł. ogrodów w Zaleszczykach, rynek 20. 3390 1 5

**W Rabce**

obszerny pokój z obiadami lub całem utrzymaniem. Także dwie panienki mogą znaleść opiekę. Wiadomość w Krakowie ul. Batorego l. 22, I p. od 12—5 po poł. 3352 3 3

**WAPNO**

gaszone przed 15 laty, za co ręczę, sprzedaję hurtownie i częściowo
**B. AMSTER**
**Kraków, Groble 18.** 3348 5 5

**Knorr'a Tapioca**

w żółtych paczkach, wyborna, smaku dodająca zaprawa rosołu, polecenia godna zwłaszcza dla osób mających dolegliwości żołądkowe i źle trawiących. — **Knorr'a zupa cesarska** (Tapioca ze świeżą przednią mąką) — **Knorr'a Tapioca-Julienne** (Tapioca ze świeżemi jarzynami) — **Knorr'a świeża przednia mąka** — są wszystkie smacznemi, wybornemi, aromatycznemi zupami. — W każdym domu bardzo pożądane.
**Dostać można wszędzie.** 2313 3 4

**Tartak parowy**

poszukuje zdolnego samodzielnego maszynisty, obznajomionego z prowadzeniem motorów elektrycznych. — Zgłoszenia: **Józef Johanes**, Gorlice. 3379 2 6

**Ozyasz Herbst**

**Starowiślna 16,**
**filia: ulica Mikołajska 6,**
poleca swój obfity

**Skład mebli**

we wszelkich stylach, po cenach najniższych. Zamienia także stare meble na nowe, jakoteż wypożycza meble pod korzystnemi warunkami. 3288 14 0

**Handel korzenny i wyszynk**

w Krakowie, bardzo dobrze prosperujący, istniejący od lat kilkudziesięciu, z powodów familijnych **do sprzedania** tylko chrześcijaninowi.

Adres: **B. B. 48** Poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego.

Zgłoszenia anonimowe lub z adresem poste-restante nie będą uwzględnione.

**Pośrednictwo wykluczone.** 3335 5 6

**Christoph'a lakier**

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka kor. 11·80.

**Kraków: Szarski i Syn**, Rynek główny 6, **Maurycy Kreisler** ul. Grodzka, **Fr. Zopoth i Sp.** ul. Sienna 12. **Biała:** E. Kruppa, **Bochnia:** J. Michnik, **Dębica:** Towarzystwo handlowe, **Jarosław:** Joanna Dąbrowska, **Jaworzno:** T. Dendera, **Oświęcim:** Fr. Matyszkiewicz, **Tarnów:** Fl. Scharf, **Dziedzice:** Bracia Nitsch; **Trzyniec:** Flach; **Żywiec:** I. J. Danko. 1629 6 8

**Prawdziwy „Rosskopf Patent" 3·50 zlr.**



Firma „Rosskopf Frer" we Szwajcaryi poleciła mi, bym jej prawdziwe „Rosskopf Patent" zegarki kotwicowe rem., które dotąd kosztowały więcej niż dwa razy tyle, sprzedawał po cenie 3·50 zlr. Sprzedaż ta potrwa tylko krótki czas, dopóki zapas będzie starczył i ma służyć do tego, by Szanownym Odbiorcom wykazać różnicę między prawdziwym zegarkiem „Rosskopf Patent" a tak zwanym „System Rosskopf", zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent", ma 36 godzinne szkłem pokryte kotwicowe wnętrze z rubinami i pełni służbę 25 do 30 lat, podczas gdy zegarek „System Rosskopf" już po kilku latach jest bezużyteczny.

Każdy zegarek prawdziwy „Rosskopf Patent" ma na tylnej kopercie plombę, jakoteż poręczenie na 5 lat z firmą

„Rosskopf Frer" w Chaux de Fonds (Szwajcarya).

Gdyby się zegarek nie nadawał, obowiązuje się całą kwotę zwrócić w 30 dniach opłatnie.

Wysyła za zaliczką główne zastępstwo na Austro-Węgry:

**Max Böhnel, zegarmistrz, Wiedeń IV,**
**Margaraethenstrasse No 38.** 89 48 0

**Wosk podłogowy**

daje posadzkom silny połysk, a zmywać takowe potem można wilgotną ścierką. Prospekt darmo. Wyłącznie do nabycia u firmy 3272 2 5
**Reim i Spółka, Kraków, Rynek.**

Parket-Rose

**Dla Matek!**

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

**„HAYA" PUDER ANTYSEPTYCZNY** Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

**Tysiące podziękowań!**

Ostrzega się przed naśladownictwami!

**Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 3299 24 52

Główny skład wysyłkowy **S. HAY**, aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10,

Rządca drukarni L. K. Górski.